OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II 1

Rok IX. Kraków, czwartek 6 maja 1926 Nr. 101

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administrac[...] zeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto cz[...] rakowie 400.630. Nakładem Spółki W[...] „DZIENNIK" Wszelkie komunikaty nale[...] est do Administracji. Komunikaty przes[...] dą uwzględnione. Rękopisów Redakcja nie [...] ty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny p[...] 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·30
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Przed wizytą prezydenta u króla

„Times" i „Daily Telegraph" o traktacie berlińskim. — Faktyczna sprzeczność między układem niemiecko-sowieckim a Locarnem i Ligą Narodów. — Opinja angielska w stanie podejrzliwego wyczekiwania. — „Manchester Guardian" usprawiedliwia, lecz nie broni. — Rosja sowiecka — elementem reakcji na terenie międzynarodowym. — „Neutralność" w starem i nowem prawie między narodowem. — Zapowiedziana wizyta prezydenta francuskiego w Londynie. — Polska nie będzie osamotniona.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 30 kwietnia.

„W międzyczasie Niemcy zawarły traktat przyjaźni z rządem sowjetów, modyfikując w ten sposób ogólną polityczną sytuację, przed którą stały w marcu Rada i Zgromadzenie Ligi Narodów..."; „..nowy stan rzeczy wytwarza się we wschodniej Europie, i jeżeli Niemcy uważały za wskazane zastosować swe obowiązki zaciągnięte w Locarno do traktatu w Rapallo, to zachodnie mocarstwa zastanowić się będą musiały nad tem, w jakim stopniu zastosować będą musiały swe pojęcia o Locarno do tej widocznie zmienionej sytuacji". Tak kończy wczorajszy „Times" swój wstępny artykuł o traktacie niemiecko-sowieckim. Poprzedził tę enuncjację cały szereg innych wstępnych artykułów zalecających cierpliwość i przestrzegających przed wydaniem ostatecznego sądu, zanim dosłowna treść traktatu nie zostanie zakomunikowaną Londynowi. Nawet teraz, po ogłoszeniu traktatu i po wyrzeczeniu, w tym samym artykule, owych ważkich słów groźby, powiada naczelny organ angielski, że tylko „bardzo długie i bardzo drobiazgowe" badanie nowego traktatu upoważnić nas może do wydania ostatecznego sądu. —

„Daily Telegraph", którego dyplomatyczny korespondent, posiada nie mniejszą znajomość prawa międzynarodowego aniżeli możność bezpośredniego akcesu do „miarodajnych kół", nietylko podejrzywa, że poza ogłoszonymi ustępami traktatu tkwią gdzieś tajne postanowienia, lecz oświadcza wyraźnie, że między traktatem berlińskim z jednej strony a układem w Locarno i statutem Ligi Narodów istnieje faktyczna sprzeczność. Lecz — doradza on dokładne studjowanie traktatu. Sir Auston Chamberlain oświadczył kilkakrotnie w parlamencie, że opierając się na zapewnieniach, które otrzymał od rządu niemieckiego, jest zdania, że nowy układ nie jest niezgodny z postanowieniami Locarna i z zasadami Ligi. Lecz zapowiedział równocześnie, że — doradcy prawni „Foreign Office'u" poświęcą baczną uwagę wszystkim artykułom nowego układu.

Że teraz — po nadejściu dosłownej treści układu i uspakajających zapewnień rządu niemieckiego — opinja angielska zajmuje stanowisko podejrzliwego wyczekiwania, baczności i niewiary, to wszystko niedobrze wróży „duchowi Locarna". Angielska psychologja nie ugina się zwyczajnie przed fetyszem logicznych formułek; fakt, że w myśl zasad prawniczej logiki niema sprzeczności między poszczególnymi traktatami, nie odnosi żadnego wpływu na umysłowość angielską. Niemcy obowiązują się do neutralności, militarnej i gospodarczej, na wypadek gdy Rosja sowiecka będzie zaatakowaną stroną; Rada Ligi Narodów orzeka jednomyślnie, która strona jest atakującą; Niemcy zasiadają w Radzie Ligi i dlatego bez ich zgody rząd sowiecki nie może być uznany za napastnika. Prawo to miałyby Niemcy zupełnie niezależnie od traktatu berlińskiego; ergo, nie jest on naruszeniem zasad Locarna i prywatnych obowiązków Niemiec wobec Ligi. Opinja angielska jest jednak nieczuła na taką naiwną logikę. Czy Cziczerin nie zna statutu Ligi Narodów, że aż koniecznem było zawarcie osobnego traktatu, wskazującego na to, że uchwały Ligi Narodów wymagają jednogłośności i że Niemcy nie mogą być przegłosowane? Czyż prosty rozum nie wskazuje na to, że faktycznie w owych trzech paragrafach ugody Niemcy zobowiązały się do niewykonywania swego prawa głosowania na niekorzyść sowietów nawet wtedy, kiedy w myśl jednogłośnej opinii reszty świata Rosja uznaną będzie za atakującą stronę?

Nawet liberalna opinja nie broni stanowiska Niemiec. „Daily Chronicle" jest bardziej agresywny aniżeli „Morning Post", a „Manchester Guardian", jeden z najbardziej postępowych organów prasy angielskiej, usprawiedliwia tylko to nowe pociągnięcie rządu niemieckiego na szachownicy europejskiej, lecz nie broni go. Odepchnięto Niemców w marcu od aktywnej współpracy z Zachodem; czyż można się wobec tego dziwić, że szukają one sprzymierzeńców na Wschodzie? Lecz ten głos usprawiedliwienia jest słaby i nieprzekonywujący. Bo właśnie postępowa opinia angielska odczuwa ten ostatni manewr Niemiec jako cios. Nie dlatego, że ustrój społeczny Rosji jest innym i wrogim urządzeniom angielskim; nawet nie dlatego, że Rosja sowiecka obrała sobie imperjum brytyjskie za główną tarczę swych rewolucyjnych zakusów. Rosja jest na terenie międzynarodowym najważniejszym obecnie elementem reakcji. Zasadnicze odrzucenie przez sowjety przyjętych ogólnie pojęć o konieczności międzynarodowej organizacji, zasadnicze odrzucenie arbitrażu, apoteoza bezwzględnej suwerenności państwa na zewnątrz — oto charakterystyczne cechy sowieckiej myśli państwowej. Być może, że to stanowisko sowietów dyktowane jest nieufnością do burżuazji świata i ich brakiem wiary w możliwość znalezienia istotnie bezstronnych sędziów, lecz to nie zmienia objektywnego stanu rzeczy. Ponadto, zwłaszcza postępowa opinja angielska odrzuca owo pojęcie neutralności, które chyłkiem, przez ten nowy układ znowu staje się centralnem pojęciem w publicznem prawie Europy.

Przed stworzeniem Ligi Narodów wojna między dwoma lub więcej państwami była ich sprawą i niczyją więcej. Inne państwa były „neutralne", nawet wtedy, gdy rozbójnik w postaci państwa gwałcił prawo międzynarodowe i sprawiedliwość. Owe rozróżnienie między bellum iustum i iniustum, które poczynił Grotius przestało istnieć. Każda wojna była sprawiedliwą i pociągała za sobą obowiązek neutralności. Liga Narodów i jej statut, protokół genewski i nagłe uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów poczęły wytwarzać nowe pojęcie prawa: wojna jako atak (war of aggression) poczęła się stawać i w opinji świata i w książkach prawniczych międzynarodową zbrodnią, a porzucenie neutralności w takich wypadkach międzynarodowym obowiązkiem. Wszystko co zalatuje taką dawną „neutralnością" dalekiem jest od zyskania sympatji progresywnej Anglji. A konserwatywna Anglja? Ta konserwatywna Anglja powiedziała już swoje przez usta „Times" i „Daily Telegraph". Powie ona jeszcze więcej. W dniu ogłoszenia traktatu berlińskiego przyjmowany był sir Austin — właśnie on i właśnie w tym dniu — przez zjednoczenie francusko angielskie; tu mówił Chamberlain o naglącej potrzebie łączności między obu państwami. Dziś przychodzi wiadomość że prezydent Reczypospolitej francuskiej przyjął zaproszenie króla angielskiego i że przyjedzie w czerwcu do Londynu. Czyżby kruszyło się dzieło Locarna? Na to pytanie odpowiedzą najbliższe miesiące. Na razie pewnem jest, że te państwa środkowej i wschodniej Europy, których bezpieczeństwo zostało zagrożone układem w Berlinie, nie będą osamotnione w swem zaniepokojeniu i w swej walce o czystość postępowej myśli pokoju w Europie i poza nią.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy

o organizacji naczelnych władz wojskowych

Wycofanie z Sejmu dawnego projektu ustawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 5 (Sin) Dziś o godzinie 10.15 rozpoczęły się obrady Rady ministrów. Dyskutowano nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa. W toku dyskusji wyłoniła się wątpliwość natury prawniczej, mianowicie, czy rząd w przededniu dymisji może wnieść do Sejmu ustawę ot ak doniosłem znaczeniu. Kwestja ta wysunięta ze strony prawicy, po wyjaśnieniu premjera Skrzyńskiego, który uznał ustawę tę za konieczność państwową została wyjaśniona.

W dalszej dyskusji wyłoniły się znowu rozbieżności zdań, czy generalnemu inspektorowi armji podlega sztab generalny. Zgodzono się, że generalny inspektor kieruje pracami nad obroną państwa w porozumieniu z podległym mu sztabem generalnym. Resztę artykułów poddano nowemu opracowaniu redakcyjnemu i stylistycznemu, poczem projekt nowej ustawy został przyjęty.

Tekst ustawy zostanie przesłany do Sejmu wraz z wnioskiem Rady ministrów o wycofanie z Sejmu poprzedniej ustawy wniesionej za czasów gen. Sikorskiego na stanowisku min. spraw wojsk[...]

Rokowania o rozszerzenie koalicji rządowej

Rokowania P. P. S. z Wyzwoleniem i ZLN. — P. P. S. skłonna do wstąpienia do rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 5 (Sin) Jakkolwiek zapowiedziano na dziś rano dymisję obecnego rządu, to jednak do godz. 7 wieczorem dymisja nie nastąpiła. Przyczyny odłożenia dymisji należy szukać w układzie sił politycznych, który nie może jeszcze służyć za podstawę do stworzenia nowego rządu koalicyjnego. Obrady między poszczególnymi klubami w Sejmie prowadzone są dziś w luźny sposób, gdyż żaden klub nie jest dziś w komplecie. Toczą się tylko rokowania pomiędzy przypadkowo obecnymi, nieobowiązujące i nie dające pewności co do ich konkretnych wyników. Wprawdzie przedstawiciele PPS posłowie **Marek i Niedziałkowski** krzątali się koło stronnictwa Wyzwolenia, by wciągnąć je na gwałt do ewentualnie rozszerzonej koalicji i wprawdzie toczyły się już rokowania między obu przedstawicielami PPS a ZLN, jednakże trudno sądzić coś o tych rokowaniach gdyż jutro dopiero odbędzie się posiedzenie CKW PPS, który zadecyduje o stanowisku tego klubu.

Stanowisko Wyzwolenia jest bezwzględnie negatywne i można z góry przesądzić stosunek jego do nowo tworzącego się rządu. — Z rozmowy, jaką Wasz współpracownik prowadził z marszałkiem senatu sen. **Woźnickim** należy sądzić, że Wyzwolenie pod żadnym pozorem do rozszerzonego kadłubowego rządu **nie wejdzie**. Wobec stanowczego oświadczenia PPS, że bez Wyzwolenia do rządu nie wejdzie, trudno nawet w chwili obecnej przypuszczać, by rząd o rozszerzonej koalicji doszedł do skutku. Należy raczej wierzyć w utworzenie rządu urzędniczego, wzgl. rządu koalicyjnego.

Słychać, że Belweder odracza umyślnie dymisję rządu, a to celem przyspieszenia prac klubów sejmowych i uniknięcia próżni, jakaby powstała w czasie pomiedzy dymisją obecnego i utworzeniem nowego rządu.

—

Dymisja gabinetu chwilowo odroczona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 5. Sin. Na skutek przyjęcia przez Radę ministrów projektu nowej ustawy o naczelnych władzach wojskowych i rokowań między stronnictwami i utworzenie nowego gabinetu, sytuaca polityczna o tyle się wyklarowała, że premjer Skrzyński odłożył decyzję podania się do dymisji narazie do jutra.

Decyzję tę poprzedziły rokowania klubów wchodzących w skład obecnej koalicji. W rokowaniach wzięli udział połowie: Głąbiński, Zwierzyński (ZLN), Witos, kierownik Osiecki (Piast), Chaciński, Seyda (Ch. D.), i Popieil (NPR).Omawiano sytuację polityczną, ewentualność dalszych rokowań z P. P. S. o wstąpienie do koalicji. Postanowiono że jeśli PPS nie zechce wstąpić do koalicji to gabinet się poda do dymisji i koalicja obecna zaproponuje p. Prezydentowi oddanie PPS misji utworzenia gabinetu. Gdyby PPS. się misji nie odjęła, to wróci do rządu obecna koalicja a na czele gabinetu stanąłby marszałek Rataj lub poseł Witos. Kandydatura posła Chacińskiego na premjera została wyeliminowana. —

Pos. Popiel (NPR) oświadczył, że jego klub nie zostanie w rządzie centroprawu, również

Proces przeciwko organizacji PPP.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 5 (Sin) Dziś o godzinie 11 rano rozpoczął się proces przeciwko członkom organizacji PPP (Pogotowie Patrjotów Polskich). W charakterze obrońców zgłosili się mecenas Szurlej, Niedzielski, Ilyjeński i Eberowicz. Wejście na salę rozpraw będzie za biletami wstępu i jest ściśle kontrolowane przez policję, sala przepełniona ogromną ilością świadków, wśród których przeważają oficerowie, posłowie na Sejm i Senat i td.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Jan Pękosławski, pułk. Witold Gorczyński, kap. sztabu gen. Michałowski, Tomasz Lubieński, b. mni spraw wojsk. gen. Jan Wroczyński.

Ponieważ na rozprawę nie stawiło się przeszło 50 świadków, obrona postawiła wniosek o przerwę, dla naradzenia się czy możliwem jest prowadzenie sprawy wobec nieobecności tylu świadkómw. W czasie przerwy sąd uchwalił odbyć rozprawę mimo nieobecności świadków, wobec czego prystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który zarzuca oskarżonym należenie do organizacji PPP, mającej na celu dokonanie zamachu stanu na ustlaony przez Konstytucję ustrój państwowy Polski i wprowadzenie dyktatury. Z rozkazu prezesa rady wojennej PPP wynika, że organizacja prowadziła ścisłą ewidencję składów broni, **przygotowywała plany mobilizacyjne, dokonywała zdjęć fortyfikacyj**, zbierała składki na broń, zaopatrywała swych członków w kastety. Dalej akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że odebrali przysięgę od członków orgnizacji w kościele OO. Kapucynów, że gromadzili się na cmentarzu na Powązkach i że cała ich działalność miała na celu dokonanie zamachu stanu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonych którzy się do winy nie poczuwają.

Dalej zeznawali świadkowie **Łęcki** komisarz policji i minister **Kiernik**.

Wycofanie z Sejmu ustawy o naczel. władzach wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 5 (Sin) Dzisiaj przyjął **marszałek Sejmu** Rataj min. spraw wojskowych gen. **Żeligowskiego**, który złożył do laski marszałkowskiej nową ustawę o organizacji naczelnych władz wojskowych.

—

Londyn, 4. 5 PAT. Reuter donosi 3/5 o 23'45: **Rokowania ws prawie zażegnania przesilenia rozbiły się. O północy rozpoczyna się strejk.**

Londyn, 4. 5 PAT. (United Press) **Strejk generalny rozpoczął się o północy. Dzienniki nie ukażą się dziś rano. Kilka dzienników wydało nadzwyczajne wydania o północy, które były sprzedawane na ulicach. Wiadomość o wybuchu strejku została przyjęta wszędzie ze spokojem.**



Wybuch strejku generalnego w Anglji

Jak czytelnicy nasi z depesz oraz listów naszego korespondenta wiedzą, sytuacja w angielskiem górnictwie jest bardzo naprężona, a strejk generalny, który dotychczas wisiał, jako straszliwa zmora nad ekonomicznem życiem Anglji, zdaje się być nieuniknionym.

W górnictwie angielskiem zatrudnionych jest 1.250.000 górników, a ich organizacja jest jedną z najsilniejszych w Anglji. Konjunktura jednak polityczna doprowadziła do tego, że górnictwo baronom węglowym się nie opłaca, względnie nie przynosi im tych zysków, których spodziewać się mogli. By zapobiec lokautowi ze strony baronów węglowych, rząd powołał, jak wiadomo, do życia komisję węglową, na czele której stanął Herbert Samuel, oraz uprawiał politykę subwencyjną dopłacając do każdej tonny wydobytego węgla 2—3 szylingi. Koszta tej polityki subwencyjnej sięgają już przeszło 20 miljonów funtów, są więc bardzo znacznym ciężarem dla skarbu państwa. Komisja węglowa po zbadaniu sprawy doszła do ekspertyzy, nakładającej ciężary zarówno na właściciele kopalń, jak i na robotników. Ekspertyza ta domaga się z jednej strony zupełnej reorganizacji górnictwa, a z drugiej strony żąda od robotników zgody na redukcję zbyt wyśrubowanych płac roboczych oraz podwyższenia czasu pracy. Ekspertyza ta nie zadowoliła ani jednej, ani drugiej strony, to też właściciele kopalń zapowiadali na 1 maja lokaut a robotnicy ze swej strony odpowiedzieli zapowiedzią strejku generalnego.

Sytuacja teraz w ten sposób się przedstawia, że blisko półtora miljona robotników górniczych zostało lokautem objętych, a generalna rada kongresu związków zawodowych wystosowała do wszystkch związków rozkaz, by w nocy z poniedziałku na wtorek przystąpić do strejku generalnego. Obie strony składają na siebie winę. Gdyby w ostatniej chwili nie udało się jeszcz rządowi doprowadzić do kompromisu, to do strejku przystąpią ponadto kolejarze, robotnicy transportowi, drukarze, robotnicy budowlani i metalowcy oraz robotnicy zatrudnieni w gazowniach i elektrowniach. Do strejku na razie nie przystępują poczta, banki, robotnicy z branży żywnościowej i wdoociągowej. Dowodem napięcia sytuacji jest drobny incydent, który miał miejsce w bardzo popularnem dzienniku „Daily Mail“, a który to incydent fatalne za sobą już pociągnął następstwa. Oto w „Daily Mail“ miał się pojawić bardzo ostry artykuł przeciwko strejkowi generalnemu, ale część personalu nie chciała przepuścić tego artykułu, żądając zmian w tekście. Gdy naczelny redaktor żądanie to odrzucił, większość personalu zastrejkowała, tak, że „dziennik“ nie mógł wyjść. Rząd wystąpił z oświadczeniem, potępiającem zajście w wydawnictwie „Daily Mail“ jako próbę steroryzowania opinji publicznej i atak na wolność prasy. Jako jedyną zaś drogę przeprowadzenia sanacji uważa rząd uczciwe i bezwarunkowe przyjęcie wniosków ankiety węglowej, przewidującej na czas przejściowy podczas sanacji prowizoryczne uregulowanie czasu pracy i warunków płacy, możliwych do przyjęcia przez właścicieli kopalń. Gdyby robotnicy byli zgodzili się na prowizoryczną umowę, normującą warunki pracy i płacy, rząd byłby przez 14 dni wypłacał dalej subwencje. Tylko odstąpienie od strejku generalnego może rząd skłonić do podjęcia dalszych prób interwencji.

Rząd wydał proklamację wrowadzającą stan wyjątkowy, w myśl którego cały kraj podzielony został na 10 obwodów z cywilnymi komisarzami na czele, uposażonymi w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Konsumpcja węgla i gazu do codziennego użytku została zredukowaną o 50 procent, oraz skoncentrowano znaczne siły wojskowe, które skierowano do najważniejszych ośrodków węglowych. Wreszcie otworzono biuro, gdzie mogą się zgłaszać techniczne siły, które gotowe są przyjść rządowi z pomocą. Tak się przedstawia sytuacja obecnie.

* * *

Jak z dzisiejszych (wtorek) telegramów wynika, grożący strejk górników, a wraz z nim i strejk generalny w Anglji, nie dał się powstrzymać i — w nocy z poniedziałku na wtorek — wybuchł w całej pełni. Na znak sympatji z strejkującymi górnikami ogłosiły strejk związki zawodowe robotników kolejowych, metalowych, transportowych, budowlanych i drukarzy, tak, że dziś strajkuje w Anglji 4—5 miljonów robotników. Wszystkie koleje stanęły, Londyn tonie w ciemnościach i jest odcięty od reszty kraju. Żywy jest ruch automobilowy. Wszystkie fabryki w Wielkiej Brytanji zaprzestały pracować. Obcy obywatele opuszczają stolicę. W kraju potęguje się z chwili na chwilę nastrój zdenerwowania. Gdy premjer Baldwin otrzymał wiadomość o pewności wybuchu strejku generalnego, doznał silnego ataku nerwowego i rozpłakał się.

Oto anegdotyczna niejako strona sprawy. Poza nią kryje się jednak problem o wiele poważniejszy. Jedno z najpotężniejszych mocarstw światowych przeżywa stan najcięższego w swych dziejach kryzysu socjalnego. Kryzys ten groził od dość dawna. Wszelkimi środkami — ostatnim z nich była subwencja rządowa dla właścicieli kopalń — starała się Anglja kryzysu tego uniknąć, lub wysunąć go przynajmniej jak najdalej w przyszłość. Aż wreszcie wybuchł w całe swej grozie.



Sekretarz Związku górników angielskich Cook, który przy układach z przedsiębiorcami i rządem odegrał wybitną rolę.

Przywykliśmy uważać Anglję za kraj pokojowych rewolucyj, za kraj bezkrwawego rozwoju nowych form społecznych. Jeszcze przed kilku laty pisał jeden z wybitnych angielskich pisarzy socjalistycznych o „nadchodzącej rewolucji w Anglji“ i wyobrażał ją sobie, w odróżnieniu od Rosji, jako ewolucję, która rozwinie się bez gwałtów i bez użycia środków terroru.

Czy nadzieje te się ziszczą?

Wiadomości o wznowieniu rokowań między członkami gabinetu a przywódcami Trade Unionu zdają się przemawiać za możliwością pokojowego załatwienia zatargu.

(Dalsze wiadomości w dziale telegramów.)

Pomoc ekonomiczna żydostwa angielskiego dla Żydów w Polsce

Rezultat akcji pos. Dra Reicha w Londynie. — Udział Zachodniej Małopolski w akcji ratunkowej.

Wywiad własny „Nowego Dziennika.“

W dalszym przebiegu rozmowy na temat aktualnych spraw żydowskich (zob. „N. Dzi.“ z 3 bm.) udzielił pos. Dr Reich następujących informacyj o swej ostatniej podróży do Londynu w sprawie pomocy gospodarczej dla żydostwa polskiego:

— Wyjechałem do Londynu na skutek zaproszenia, które otrzymałem od istniejących od szeregu lat federacyj Żydów wschodnich: polskich, ukraińskich i Żydów łódzkich. Wobec wiadomości o krytycznem położeniu Żydów w Polsce zjednoczyły się one w jedno litą organizację dla wspólnej akcji sanacji. Dla uzyskania autentycznych informacyj, zaproszono mnie, z czego skorzystałem tem bardziej, że chciałem to połączyć z akcją kredytową dla Małopolski wschodniej. Dnia 11 kwietnia odbyła się konferencja delegatów wszystkich gmin żydowskich zawodowych grup i towarzystw społecznych, na której to konferencji przedstawiłem położenie Żydów w Polsce. Konferencja była obesłana nader licznie. Poraz pierwszy był oficjalnie reprezentowany przez 2 członków prezydjum „Board of Deputies“. Po referacie uchwalono stworzyć jednolitą federację pomocy.

— Czy tylko dla Polski?

— Właściwie dla Polski i Ukrainy, ale w pierwszym czasie tylko dla Polski. Na tem nie skończyłem pracy, albowiem szło o zainteresowanie wszystkich sfer żydowskich dla sytuacji gospodarczej. Przyjęcie było bardzo serdeczne i to wykorzystałem, aby budzić zainteresowanie dla spraw, nas obchodzących. Konferowałem z lordem Sweyth, lingiem (bratem lorda Montagu, byłego wicekróla Indyj). Wynikiem mojej konferencji z nim i Sir Claude Montefiorem było zwołanie „War Victims Committe“, którego Cl. Montefiore jest prezydentem. Jest to komitet dla żydowskich ofiar wojennych. Organizacja ta od dwu lat nie pracowała w zupełności, jakkolwiek miała znaczny remanent kasowy z dawnych czasów. Uchwalono tak wydać resztę zapasu w kwocie 5000 Ł, następnie na mój wniosek mimo sprzeciwu Chief-rabbi Dra Herza uchwalono współpracować na stałe przy pomocy kredytowej. Do najważniejszych wyników zaliczam ponowne wszczęcie akcji, przyczem udało mi się rzucić pomost zgody pomiędzy obu organizacjami Żydów angielskich i nieangielskch, między którym istnieje antagonizm dość silny.

Cieszy mnie w szczególności to, że najwybitniejsze jednostki z pośród ekskluzywnej arystokracji żydowskiej w Anglji, prawdziwe filary żydowskiej finansjery angielskiej, dla sprawy zainteresowały się. Znamiennem jest też, że sfery, zbliżone do Egzekutywy londyńskiej, dotychczas do wielu z tych magnatów nie trafiły.

— Czy Board of Deputies też weźmie udział w tej akcji?

— Wspomniałem panu, że odbyło się jego posiedzenie pod przewodnictwem d'Awigdora Goldsmitha, na którem wspomniani wyżej delegaci zdawali sprawę z obrad konferencji pomocy. Tam przedstawiłem sytuację Żydów w Polsce. Mimo, że jest to organizacja czysto polityczna, ważnem jest jej pozyskanie, gdyż zainteresowanie tych kół wyładowuje się przy sposobności akcji konstruktywnej pomocy.

Na konstytuującem posiedzeniu Związku federacji uchwalono wypłacić 3000 Ł w ratach miesięcznych po 500 Ł i przysłać tę sumę na ręce pewnych osobistości w Warszawie, Wilnie i Lwowie.

Na wielkim meetyngu w Pavillon theater w Whitechapel miał miejsce nader charakterystyczny fakt: Po mojem przemówieniu tłumy słuchaczy chciały — mimo przeciwnego oświadczenia prezydjum — na miejscu złożyć znaczne ofiary dla swych zniszczonych

ekonomicznie braci w Polsce.

Może to zainteresuje czytelników „N. Dziennika", że w teatrze żydowskim w Londynie grają obecnie sztukę p. n. „Proces Steigera", której autorem jest Amerykanin. Tam musiałem też, na burzliwe żądania widzów, wygłosić tradycyjny „speach" z loży.

— Jakie zatem są widoki na przyszłość w dziedzinie pomocy?

— Spodziewać się należy pieniędzy, które z jednej strony zbierać będzie Związek federacyj a z drugiej strony „War Victims Committe". Niestety nie było sposobności na wyjazdy prowincjonalne (Manchester, Leeds), bo z tych miast było wiele możności wydobycia pieniędzy. Repartycji dokonywać się będzie tylko w porozumieniu z czynnikami miejscowemi.

— Kto to będzie? — wtrąciłem.

— Ja żądałem decentralizacji, wychodząc ze słusznego założenia, że Lwów nie wiele wie o potrzebach Wilna, a Warszawa o potrzebach Krakowa itd. Ciężko się ta myśl decentralizacji przyjmuje, ale poczyna napotykać na zrozumienie. Pozatem trudno mi było forsować pewne dzielnice, bo byłem zaproszony i wyjechałem, jako reprezentant całej Polski.

— Czy suma 5000 funtów już jest rozdzielona i w jaki sposób?

— W Berlinie została ta suma rozdzielona. Repartycji dokonał dyrektor Joint Distribution Committee dla wsch. Europy dr Kahan wespół ze mną. Zastałem tam już cały szereg działaczy z Polski, którzy w tym celu do Berlina przyjechali.

Pewna suma ma przypaść dla Małopolski zachodniej,

co mi jest panu przyjemnie zakomunikować. Pieniądze te zostaną rozdzielone już w najbliższym czasie.

— Kto będzie kierował akcja na przyszłość w Anglji?

— Zaznaczam, że udało mi się zainteresować wiele osób stojących na świeczniku społeczeństwa żydowskiego w Anglji. I tak z Żydów nieangielskich: Dr. Jochelmann, znany malarz Pilichowski (zajęty w chwili obecnej pracą przy obrazie, odtwarzającym otwarcie Uniwersytetu na Har Hacofim), red. Moris-Meyer, Seyfert, bardzo bogaty Łodzianin, z Żydów angielskich: Claude i Charles Montefiore (ojciec i syn). nadrabin Herz, Lucien Wolf, pułk. Goldsmith, bracia Schiff, bratnkowie i częściowi spadkobiercy zmarłego Jakóba Schiffa zN. Jorku.

— Czy zebrane pieniądze zostaną obrócone na Bank Żydowski? Społeczeństwo łączyło bowiem tę sprawę z celami wyjazdu pańskiego do Anglji.

— Fundusz ten po części będzie obrócony na zakładowy kapitał Banku, który jednak przeważnie będzie oparty na zebranych przez nas na miejscu udziałach.

— Jak sfery oficjalne odnoszą się do Banku tego?

— Upoważniam pana do ogłoszenia, że ze strony bardzo autorytatywnej oświadczono mi, że

instytucje państwowe udzielą kredytu bankowi spółdzielczemu,

którego kierownictwo daje pełne gwarancje solidnego charakteru instytucji.

— A czy Bank ten będzie współpracował też z Krakowem? Pytam o to, bo istnieją ostatnio tendencje, zdążające do bliższego zespolenia obu połaci pod względem gospodarczym.

— Jak już wspomniałem wyżej, suma do rozdziału została przeznaczona dla całej Małopolski, a więc istnieją konkretne możliwości współpracy. Ja osobiście będę za współpracą ścisłą i jeśli się to da, za rozszerzeniem działalności banku, który podejmie swą działalność na szeroką skalę po ferjach, tak że i na zachodnią Małopolskę.

Na tem zakończył wywiad z pos. Dr. Reichem, dziękując za niezwykle uprzejme przyjęcie i chętne udzielenie tylu cennych informacyj

Józef Teitelbaum.

Przewarstwowienie ludności żydowskiej a emigracja

Zgromadzenie kupców z udziałem Dra Hantkego i posła Dra Thona.

Kraków, 4 maja.

(n) W niedzielę 2 bm. przedpołudniem odbyło się w lokalu Stow. Kupców liczne zebranie, na którem po zagajeniu przez prez. Schächtera wygłosił krotkie, ale gorące przemówienie poseł **Dr. Thon.** Stwierdził on, że nic u nas nie wskazuje zmiany na lepsze, jeśli chodzi o stosunki ekonomiczne i że jedyną nadzieją ratunku dla kupiectwa żydowskiego jest droga samopomocy. Mowca wierzy jednak w to, że mimo przygniatających je trosk życiowych nie zasklepia się kupiectwo żydowskie w ciasnym kręgu egoistycznych interesów, lecz posiada także zrozumienie dla szerszych problemów ogólno-żydowskich. Ten apel posła Thona przyjęło zebranie rzęsistemi oklaskami.

Następny mowca **Dr. Hantke** wygłosił piękny i głęboki referat o konieczności przewarstwowienia ludności żydowskiej. Wskazał on na dotkliwy kryzys, jaki przechodzi obecnie we wszystkich krajach stan średni. W pierwszym rzędzie dotknięty jest nim stan kupiecki, który w czasie wojny i późniejszej inflacji nadmiernie się rozmnożył, podczas gdy obroty handlowe i możności zarobkowe raczej się zmniejszyły. W równym stopniu daje się kryzys ten odczuć wśród inteligencji zawodowej, gdyż także w adwokaturze i medycynie nastąpiła hyperprodukcja. Liczne rzesze urzędników bankowych znalazły się skutkiem redukcji na bruku, nie mając dla braku przygotowania zawodowego żadnej możności egzystencji. Także i wszyscy rentjerzy, którzy przed wojną żyli ze swych skromnych oszczędności postradali cały majątek i zdani są na pomoc ze strony dzieci.

Ten kryzys stanu średniego spowodował ogromne zubożenie ludności żydowskiej, która w swej przeważającej większości do stanu tego należy. Istnieje wprawdzie nadzieja, że z czasem kryzys ten przeminie, ale stosunki przedwojenne nigdy już nie wrócą. Koniecznem jest zatem **przewarstwowienie ludności żydowskiej**, przesunięcie jej do zawodów, wymagających pracy fizycznej, do rękodzieła i rolnictwa. Przesunięcie to najłatwiej da się uskutecznić — jak to wykazuje analogja ze stanem rzeczy po wojnach Napoleońskich — w drodze **emigracji, gdyż obranie** zawodu fizycznego uważane jest jeszcze niestety przez Żydów. jako degradacja społeczna i napotyka z tego powodu na trudności psychologiczne, jeśli się nie opuszcza dotychczasowego miejsca pobytu. Emigracja z Europy wschodniej napotyka jednak obecnie na znaczne przeszkody. Ameryka północna jest dla nas zamknięta, jedynie więc Palestyna przedstawia odpowiedni teren, na którym to trudne zadanie przesunięcia Żydów do zawodów fizycznych da się uskutecznić. Największą organizacją o tych właśnie celach jest Hechaluc, który postawił sobie za zadanie syntezę pracy fizycznej i umysłowej za przykładem twórców Talmudu. Dlatego też chcąc uzdrowić radykalnie sytuację kupiectwa żydowskiego i przywrócić mu warunki egzystencji, należy, jak najgoręcej popierać, wysiłki zmierzające **do przeniesienia** nadmiaru kupców i pośredników na łono produktywnej pracy fizycznej w Erec Izrael.

Po tym entuzjastycznie przyjętym referacie zabrał głos p. **Spira,** który zgodnie z wywodami Dr. Hantkego uznał emigrację i przewarstwowienie ludności żydowskiej jako jedyne wyjście dla sproletaryzowanego kupiectwa żydowskiego i podniósł, że każdy ma możność przyczynić się do tego dzieła, jedni przez własną emigrację, drudzy przez popieranie finansowe akcji emigracyjnej.

Wkońcu zabrał jeszcze głos prezes Stow. Kupców p. Schächter, wskazując na różnorodne przyczyny upadku ekonomicznego stanu handlowego, w szczególności na brak solidarności zawodowej i dochodząc, podobnie, jak prelegent, do wniosku, że konieczny jest wyjazd z kraju tych, którzy chcą przenieść się do zajęcia fizycznego.

Drzewo-olbrzym



Olbrzymie drzewo w Santa Maria koło Tule Oaxaca (Meksyk), o którego potężnych rozmiarach daje wyobrażenie porównanie ze stojącymi przy niem ludźmi.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Św. Joanna".

Czwartek: „Św. Joanna".

BAGATELA

Środa: „Szczęście Frania".

Czwartek: „Dybuk" (występ słynnego teatru hebrajskiego „Habima".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Środa: „Popychadło".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Zigano, władca z Monte Diavolo" (Harry Peel).

WANDA: „Iwonka".

REDUTA: „Lew Wenecji".

UCIECHA: „Pat i Patachon jako pogromcy wilków".

SZTUKA: „Ciotka Karola".

NOWOŚCI: „Szmulek gałganiarz".

Zagadka hebrajskiej „Habimy“

Wywiad własny „Nowego Dziennika“ z dyrektorem „Habimy“ p. M. Kachoukiem.

Kraków, 4 maja.

Poprzedzony rozgłosem i sławą niezwykłych sukcesów przybywa do Krakowa hebrajski teatr z Moskwy „Habimah“. Ilekroć słyszeliśmy w ostatnich kilku latach o tem dziwnem, a poniekąd i niezrozumiałem zjawisku, jakiem jest teatr hebrajski w obecnej Rosji, ilekroć czytaliśmy pełne podziwu i entuzjazmu słowa krytyków żydowskich i nieżydowskich o wysokim poziomie artystycznym Habimy, o jej pracy i wysiłkach twórczych, uwieńczonych wspaniałym sukcesem, nasuwało się nam mnóstwo pytań i wątpliwości, co do genezy „Habimy“, źródeł bezprzykładnego zapału jej twórców i kierunku jej twórczości. Jak w czasie, kiedy świat cały żył w zgiełku oręża, kiedy niemal wszystko stało pod znakiem krwi i zniszczenia, mogła powstać w Rosji nowa hebrajska instytucja kulturalna, wymagająca szczególnej atmosfery dla swego rozwoju? Skąd czerpała ta garstka zapaleńców, twórców „Habimy“ siłę i moc ducha, by wśród strasznych prześladowań języka hebrajskiego w Rosji sowieckiej wytrwać w budowie pierwszego hebrajskiego teatru? A wreszcie w czem leży tajemnica powodzenia „Habimy“ w okresie niemal ogólnego upadku teatru i zaniku zainteresowania się nim?

Na pytania te dał nam częściwo odpowiedź dyrektor „Habimy“ p. Michel Kachouk, który opowiedział nam kilka szczegółów z dziejów i pracy tego teatru hebrajskiego.

— Było to w r. 1912 — zaczął p. Kachouk. — Obecny, główny reżyser „Habimy“ p. Cemach zorganizował wówczas w Białymstoku małą grupę miłośników teatru, a przytem miłośników języka hebrajskiego i wystawił kilka sztuk z repertuaru żydowskiego. Były to małe i nikłe zaczątki, na które przeważnie nie zwracano uwagi. Jakkolwiek Cemach ruszył ze swą trupą w podróż po kraju i zagranicą, to jednak nie zdołał wzbudzić większego zainteresowania dla swoich wysiłków. Prawdziwy okres rozwoju „Habimy“ rozpoczyna się z chwilą przybycia grupy Cemacha do Moskwy. Do nielicznej grupy zorganizowanych już artystów przystąpiły nowe siły. Byli to przeważnie ludzie, którzy nadewszystko umiłowali sztukę, dla których sztuka i teatr hebrajski stały się najistotniejszą treścią życia. Gdyby nie zapał, entuzjazm, ofiarność i poświęcenie artystów „Habimy“ praca jej przeszłaby bez echa. Reżyserzy tej miary, co Stanisławski i Wachtangow, oczarowani świętym zapałem aktorów „Habimy“, poświęcili wiele wysiłków temu teatrowi. Dzięki zupełnemu oddaniu się wszystkich członków zespołu „Habimy“ pracy dla teatru i wskutek niewidzianego nigdzie zapału, stała się „Habimah“ siłą przyciągającą najwyższych przedstawicieli inteligencji rosyjskiej. Gorkij, Szaljapin i w. in. stwierdzało niejednokrotnie w rozmowach prywatnych, że najwznioślejsze chwile przeżywali wśród artystów „Habimy“. Na usługi „Habimy“ oddali się porwani gorączką pracy i zapałem twórczym, całkowicie wybitni dekoratorzy, artyści-malarze, jak Altman, Falk, Schulrichter, Niwiński i inni.

Warunki, wśród których „Habimah“ pracowała były z początku straszne. Członkowie tego zespołu byli zmuszeni przez dzień zarabiać na chleb w biurach, czy sklepach, a nocą pracowali w „Habimie“. Lecz tajemnicą niezwykłych sukcesów „Habimy“ i jej powodzenia jest to, że wszyscy członkowie zespołu przejęci są gorącem umiłowaniem tatru i języka hebrajskiego. Dla tych 45 entuzjastów jest „Habimah“ świątynią, a gra ich spełnianiem świętego, jakby kapłańskiego obrzędu. Ludzie obcy żydostwu, którzy w Moskwie współpracowali w „Habimie“, nieraz wyrażali się, że są zarażeni zapałem i ogniem płonącym w duszach artystów. Wyrazem tego jest chociażby fakt, że chory Wachtangow kazał się niejednokrotnie na noszach przynosić do „Habimy“, by kierować i dawać wskazówki w reżyserowaniu sztuk. Nawet rząd rosyjski nie oparł się temu nastrojowi, jaki opanował artystyczne sfery rosyjskie w stosunku do „Habimy“ i udzielił hebrajskiemu teatrowi, zresztą nie na długi czas, subsydjum. Zespół ten pracuje długi, nieraz bardzo długi czas nad jedną sztuką, ale sukces pracy jest zawsze olbrzymi. Bo zagadką twórczości „Habimy“ jest zapał jej zespołu.

— A źródła tego zapału?

Może w fakcie, że „Habimah“ wyjeżdża po tourne w Polsce, Czechach, Niemczech, Francji, Anglji i Ameryce na dłuższy pobyt do Erec Izrael, znajdziemy odpowiedź na to pytanie.

L. R.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Święta Joanna“

(Dokończenie)

Jakiś potężny wiew eschylesowej tragedji wieje ku nam z odsłony czwartej i szóstej. Shaw jest tu niejako objektywnym sędzią, chociaż z głębokiem współczuciem nachyla się nad swoją bohaterką. Był to proces nietylko sprawiedliwy, ale najuczciwszy, jaki znamy z dziejów. Wątpić należy, czy w dzisiejszych czasach trybunały sądzące rewolucjonistów, godzących w istotę systemu, znajdują tak sprawiedliwych sędziów — dodaje chłodny racjonalista, rozumiejący jednak mowę dziejowych konieczności. Joanna znalazła się sama jedna wobec ogromu dziejowej zawieruchy, ale ta samotność jest udziałem wszystkich dusz wielkich i twórczych. Na jeden tylko moment załamała się pod brzemieniem tej samotności, ale potem z otwartemi oczyma poszła na śmierć. Tylko nieznany zwykły żołnierz ulitował się nad nią, bo tylko ten anonimowy lud w imieniu którego i dla którego władcy robią historję, nie zna racji stanu, nie krępuje się dogmatami, tylko kieruje się sercem człowieka odczuwającego bezinteresownie, że tak powiem, piękno patosu tej straszliwie samotnej śmierci.

A potem przyszła legenda, rzucająca na przepaście dziejowych kataklizmów muślinową zasłonę mytu, tej jedynej rozmowy ludu z przeznaczeniem i uczyniła z tej biednej dziewczyki—świętą. Oko w oko z przeznaczeniem stanąć może tylko jednostka. Lud oślepiony błyskawicą zasłania sobie oczy i snuje przędzę pięknej legendy, wyprzedzającej suchą kronikarską historję. Wewnętrzną prawdę legendy odsłania nam racjonalista Shaw w epilogu, który jest niejako ostatniem słowem historjozoficznych rozważań. Oto wszyscy, którzy uwielbiają świętą dziewczękę odżegnywują się od niej, gdy chce zejść z piedestału gdy chce stać się rzeczywistością. Bo rzeczywistość nie ma miejsca dla legendy, bo rzeczywistą jest konkretna walka sił, bo rzeczywistość nie jest na legendę przygotowaną i nigdy nią nie będzie.

Oto kanwa, na której Shaw snuje swoją „dramatyczną kronikę“. Ożywia ją ostremi jak stal cięciami swej ironji, nie szanującej nikogo. Dostaje się Hebrajczykom i chrześcijanom, ludziom Kościoła i szabli, Francji i zwłaszcza Anglji. Bo Shaw jest przedewszystkiem djalektykiem myśli, a ta właśnie pełna dynamika, djalektyka rozsadza budowę dramatu i prowadzi go często na bezdroża. Interesuje go przedewszystkiem człowiek i jego stosunek do prawdy, a więc problem etyczny odpowiedzialności człowieka za swe czyny. Każdy człowiek staje się w jego ręku niejako soczewką, ogniskującą w sobie cały wszechświat. Dynamitem swej prężnej, pod najwyższem ciśnieniem skondensowanej atmosfery pozostającej myśli rozsadza ciasne ramy aktualności i śmiałą ręką odsuwa rygle chwili by otworzyć nam perspektywy konfliktu całe stulecia obejmującego. Ludzie stają się tu niejako rezonansem sił, ukrytych pod zmienną i opalizującą powierzchnią dziejową, a każdy jego dramat to nie walka rozszalałych ludzkich namiętności istniejących niejako same dla siebie tylko starcie się stuleci ze sobą.

Odbiło się to na „Św. Joannie“, która właściwie nie jest dramatem w ścisłem, konwencjonalnem znaczeniu tego słowa, gdyż bohaterka nie walczy świadomie z nikim, nie reprezentuje świadomie niczego i ginie śmiercią, której nie rozumie i którą tylko jako osobistą krzywdę lub nieporozumienie odczuwa. Shaw starał się wprawdzie, te słabe strony swego dramatu obronić, nazywając swój utwór kroniką dramatyczną i dodając osobom indywidualne cechy właściwości i kaprysy, ale nie uratował dramatu, interesującego napięciem myśli lecz przecież pozbawionego głównego nerwu, to jest walczącego o swoją prawdę bohatera.

Dlatego realizacja tego dramatu wielkie nasuwa trudności. Sceniczną żywotność jego uratować tylko można kosztem koniecznej operacji intelektualnych dygresyj autora. Tutaj reżyser musi mieć odwagę do amputacji. Świadczy to o wielkim artystycznym sukcesie p. Trzcińskiego, że chociaż był wiernym tłumaczem autora i uszanował każde jego zagięcie myśli, jednak zdołał udźwignąć całość. Mam jednak wrażenie, że wiele dałoby się jeszcze skreślić, by uwypuklić zawartość ideową i uskrzydlić tempo akcji.

Nadzwyczajną dbałość i sumienną w każdy szczegół umiejętnie wnikającą troskliwość należy z pełnem podkreślić uznaniem. P. Trzciński musiał się liczyć ze szczupłością naszej sceny i technicznem jej ubóstwem a mimo to zewnętrzna, sceniczna strona wypadła zwarcie i silnie, z wyjątkiem może trzeciej odsłony, — pod Orleanem nad brzegiem Loary, która mimowoli komiczne nieco robiła wrażenie

Największe zaś trudności miał be ...czale z

Podstawą jest ekonomja...

Na marginesie artykułów sen. Koskowskiego.

Na łamach żydowskiej i polskiej prasy warszawskiej toczy się od pewnego czasu nowa polemika — na temat żydowski. Nowa nietylko czasowo, ale i ze względu na ton i treść uwag, poświęconych na łamach narodowo-demokratycznego „Kurjera Warszawskiego" spokojnemu rozważeniu poważnego zagadnienia. Bez zwyczajnej dotąd zaprawy i na ogół bez ukłuć domorosłego antysemityzmu.

Autor artykułu p. B. K. (senator Koskowski) ciągnie dalej nić rozmyślań na powyższy temat, dochodząc do wniosku: Podstawą jest ekonomja.

Idziemy w ślad jego myśli. „Podstawą jest ekonomja". Akceptujemy. Zgoda zatem? Si bis idem... O słowa nie idzie, nawet nie o sformułowanie doktryny. W tem właśnie źródło nieporozumienia. Teorja bowiem zna różne zasady interpretacyjne, polityka jednak — jak dotąd przynajmniej — jedną tylko Kto ma siłę, ten określa, tłumaczy, wyjaśnia... dyktuje. Zasada p. B. K. jest jasną. Czy może to jednak wystarczyć Należałoby wpierw wyraźnie ustalić identyczność poglądów na pojęcie jasności Los konstytucji, w praktycznej wykładni woła: memento!..

Ekonomja podstawą? Czy nie brzmi to nagle, zwłaszcza z pod pióra reprezentanta obozu nacjonalistycznego, przeciwstawiającego się dotąd energicznie tezie ekonomicznej — jak echo socjalistycznej teorji o materjalistycznym poglądzie dziejowym? A wiemy, jak dalekim jest wogóle i właśnie w omawianym artykule senator Koskowski od doktryny socjalizmu. Więc? „Zwał, jak zwał", powiada przysłowie... O istotę rzeczy idzie i istotny stosunek do zagadnienia wspólnych interesów i wspólnego działania.

Na przykładzie. Można stwierdzić. Antysemityzm polski ułaskawił się. Wyzuł z form brutalności nietylko w rękoczynie, ale w dużej mierze i w słowie. Czy złagodniał, zanikł? Nie — przyczaił się! W myśl tej zasady, którą głosi senator Koskowski. Przetłumaczono ją na język praktycznego działania w sprawie żydowskiej. Bez krzyku, bez huku i bez wywoływania niemiłego wrzasku. Chwycić za gardło żydowskich egzystencji ekonomicznej. Dusić, dusić cicho — aż.. I traktat o mniejszościach nic tu nie pomoże. Ani słowem o tem nie wspomina.

Wybaczy szanowny senator. Wiemy dobrze, że w ostatnim artykule wysuwa to hasło w innem rozumieniu, bo w innym związku. Nie jesteśmy jednak nigdy zabezpieczeni przed odwróceniem metody działania i przywróceniem starych związków „przyczynowych". Doświadczenie zmusza, historją uzasadnia — ostrożność.

Od czegoż zaczęła się dyskusja? Pan B. K. nie rozumie, dlaczego Żydzi, mając interesy ekonomiczne raczej identyczne z obozem prawicowym, najczęściej współdziałają z lewicą. I nad tem się zastanawia. Nie pod kątem widzenia przestarzałego nonsensu o wrogości Żydów wobec Polski. Polski obóz lewicowy nie jest antypaństwowy, Żydzi, naród za nadto praktyczny, aby ze złości szkodzili samym sobie. To rozumieją dzisiaj i naiwni. Ani na to ludzi brać nie można, a gdy idzie o poważną rozmowę, nie zas o propagandę nawet się nie chce. Nie czyni tego też autor artykułu. Pyta tylko dlaczego? I dochodzi do przekonania, że Żydzi robią złą politykę. Usiłuje dopomóc nam w znalezieniu właściwej drogi. Mocno zobowiązani.

Zachodzi tu jednak małe nieporozumienie. Przyczyny niezrozumiałego dla p. B. K. zjawiska są zgoła inne. Spróbujmy na przykładzie. Prawica stojąc twardo na gruncie kapitalistycznym, przeciwna jest wszelkiemu etatyzmowi gospodarczemu, socjalizacji, monopolom. Żydzi przez wzgląd na swą strukturę gospodarczą, źródła zarobkowania i bezpieczeństwo wolnej konkurencji naogół również. Więc konkluzja: wspólna polityka ekonomiczna.

Niby tak, a jednak nie całkiem.

Realizacja szkodliwej doktryny szkodzi. Ale szkoda bez doktryny — nie mniej. Monopol oznacza redukcję Żydów w dziedzinie monopolem objętej. Nie teoretycznie, ale praktycznie. Stąd nasza awersja przeciw monopolom. Nie tyle przeciw teorji, ile przeciw praktyce. Można ten sam cel osiągnąć bez doktryny. Redukować Żydów bez monopolu (rozporządzenie o koncesjach). Nam to na jedno wychodzi. Cóż nam po obronie doktryny, skoro na każdy wypadek — klęska! Współdziałanie wymaga wspólnego interesu. Teoretyczny pogląd nie zaspakaja żadnego konkretnego interesu. O tem nie powinien zapominać poważny autor poważnych rozmyślań przy formułowaniu poważnych wniosków. Polityka nie jest czczą teorją. Porozumieć można się na gruncie realnym. Realności nie odsłania nam ekonomiczna teza, idąca w parze z polityczną antytezą.

Pewne oznaki w życiu publicznem pozwalają przypuszczać, że to zrozumienie jest w drodze. Idzie nie od polityków, ale ponad ich głowami, od stojącego w życiu gospodarczem polskiego mieszczaństwa. Polskę zaczęto budować pod hasłem zniszczenia żydowskiego stanu średniego. Hasło to weszło w krew i kości polskiego inteligenta, urzędnika w pierwszym rzędzie, chłopa i robotnika nawet. „Polska jest krajem rolniczym Precz z miastami. Znikną Żydzi i zbudujemy polski stan średni". Cała polityka gospodarcza i finansowa nastawiona była na tę „ideę" Słowo handel było odiosum. Nie wymówił go nigdy poprzedni minister skarbu, przemilcza je jeszcze i obecny minister. Znikają Żydzi z placówek ekonomicznych. Ale znikają też nie-Żydzi w miastach. Ginie i polski handel. Konieczna ofiara na ołtarzu ojczyzny. Składa ją ochoczo i chłop i robotnik i intelektualista polski. Tylko polski kupiec zaczyna się burzyć. Jemu nie wystarcza nadzieja przyszłości i dobro przyszłych pokoleń. Jeść trzeba dzisiaj. Chce żyć. Z Poznańskiego podniósł się pierwszy pomruk. Organizacja sfer gospodarczych, przeciwstawiająca się intencjom politycznym szkodliwym dla rozwoju gospodarczego handlu. Widmo gospodarczej międzynarodówki... Solidarność interesów może tylko prowadzić do solidarnego działania.

Kiedyś mówiło się — żydowski kąt widzenia. Ale tak nie jest. Życie dowiodło: oto pogląd zainteresowanych, którzy walczą o byt. Walka o byt jest podstawą walki politycznej. Izolacja w tej walce jest na długą metę niemożliwą.

To tylko oznaczać może zasada: ekonomja jest podstawą. W tem znaczeniu zgoda.

Poseł Dr. Abraham Insler.

główną bohaterką. Trzy na nią składają się czynniki, a mianowicie mistyczne wsłuchiwanie się w głosy z zaświatów, żołnierskość Joanny nakazująca jej zrzucić ze siebie „dziewczyńskie" szaty i niewinny szczebiot dziecka. Święta żołnierz i dziecko — to Joanna. P. Zaklicka, predysponowana do ostatniej właściwości Shawoskiej Joanny, bohaterską naprawdę stoczyła wojnę z granicami swego skromnego talentu. — Najszczęśliwsze też miała momenty, gdy mogła być sobą, to jest, niewinnem, szczebiocącem, bawiącem się w wojenkę dziewczątkiem. Słabiej już wypadły sceny, w których przemawia twardy żołnierz lub porywająca święta. Wprost uwierzyć się nie chciało, że ta nadzwyczaj miła dziewczyna potrafiła przekonać takie drapieżne wilki jak kasztelana de Baudricourt pułkownika La Hire lub bastarda orleańskiego Dunois. Osobisty jednak czar pięknej młodości ratował sytuację tak, że młodej artystce powinszować można dużego sukcesu.

Najwięcej mam zastrzeżeń przeciwko ujęciu roli przez p. Piekarskiego. Kreacja ta przypomina miejscami głupiego Jontka z Cyganki Azy („Chaty za wsią"), a przecież delfin to nie neurastenik, nie groteskowy matołek, gryzący wciąż paznokcie, lecz człowiek nie stworzony do ciężkiej zbroi, tylko do książki. Mocno przeszarżował p. Piekarski. Natomiast inne kreacje utrzymane były na wysokim poziomie, a na czoło wysunął się p. Bracki stworzywszy kipiącą namiętnością sylwetkę kapelana armji angielskiej De Stogumbera.

Potem wryła się w pamięć ciekawa sylwetka arcybiskupa z Reims w ujęciu p. Kijowskiego i szlachetnego Dunois p. Sochy. Sympatyczne wrażenie pozostawiają pp. Kułakowski jako biskup Cauchon, Bunatowicz jako mistyczny średniowieczny mnich i Turski jako inkwizytor. Element komizmu trafnie ujął p. Kustowski w roli kanonika de Curcelles, a mniej udanie p. Rozmarynowski jako Gilles des Rais. Miłą była p. Walewska jako czeladniczek.

Pocóż zresztą wypisywać nazwiska z afisza, skoro wszyscy aktorzy sumiennie byli przygotowani, a całość należy do najlepszych przedstawień tego sezonu. „Św. Joanna" nie powinna tak prędko zejść z repertuaru, sądzimy bowiem, że każdy, kto się naprawdę wielką interesuje sztuką, zechce ją zobaczyć.

Dr. M. Kanfer.

Z Bagateli.

„SZCZĘŚCIE FRANIA", komedja w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

Miłą i sympatyczną niespodziankę sprawił nam tym razem reżyser tej sztuki p. Berski. Dużo włożył pracy i sumiennie przygotował tę jeszcze teraz, albo zawsze aktualną komedję o głupim, bo uczciwym Franiu, należącym do nieśmiertelnego typu ludzi, kochających całem sercem i zawsze do ofiary z własnego szczęścia gotowych, by ukochanym swym przyjść z pomocą. Stara jest ta komedja, jak starą jest dobroć, która z otwartemi oczyma pozwala się policzkować, deptać nogami, poniewierać, ponieważ gdzieś w sercu tkliwość tkwi głębokie i wielkie umiłowanie poza hańbą własną sięgające.

Grano tę komedję rzetelnego poety naogół nietylko poprawnie ale z ciepłem i uczuciem. P. Tereszczyńska okazuje talent nad którym warto pracować. Dobrym nabytkiem dla „Bagateli" jest p. Porębska, a p. Heniowski należycie psychologicznie pogłębił swą rolę Frania. Rolę starej służącej bardzo dobrze oddały znowu — trzy gwiazdki. wiem bowiem, jak się ta artystka nazywa, a bez zarzutu wywiązali się pp. Sarnowski i Malecki. M. K.

Z sali koncertowej

JOSMA SELIM I Dr RALF BENATZKY

Wieczór wesołej ale zupełnie nie podkasanej Muzy; wesołość ta wypływa z humoru podsłuchanego i podpatrzonego w codziennem życiu szpisbirgera wiedeńskiego przy winie i walcu z sentymentalną przymieszką czasów biedermajerowskich i werwą melodji Jana Straussa, a niekiedy nawet wielkiego Schuberta. Działa ta wesołość właśnie swą beztroską i lekką nutą, która umie także pieprzyk tu i ówdzie się znachodzący delikatnie przypudrować, by niezbyt się narzucał. Autor, kompozytor i akompaniator tych dowcipnych utworków, Dr Benatzky przypomina Rentgena; choć właściwie jest główną osią calej produkcji, usuwa się dyskretnie na drugi plan, zostawiając pierwszeństwo recytatorce Josmie Selim. Artystka ta, będąca również swą konferencjerką podbija słuchaczów nie swą zewnętrznością (jak tu określić niewysoki stopień jej urody, bez narażenia się na zarzut niegrzeczności?), lecz nadewszystko sympatycznem wystąpieniem i wielką sztuką odtwórczą, która umie słowem śpiewem, ruchami i mimiką wydobyć na wierzch wszystkie pointy recytowanych piosenek; zachwycająco zwłaszcza włada djalektem wiedeńskim. Produkcje je przewyższają o całą głowę poziom kabaretowych i w zupełności usprawiedliwiają rozgłos, jaki poprzedził jej występ.

Wszyscy przyjaciele pokoju winni pomóc Żydom w odbudowie Palestyny

Głos pacyfisty niemieckiego.

Generał Schoenaich, przywódca niemieckich **pacyfistów**, ogłasza po powrocie z Palestyny **wrażenia** z podróży po miastach i kolonjach **palestyńskich**. Problemy palestyńskie poru**sza on** nietylko z punktu widzenia polity**cznego**, lecz także gospodarczego. Generał **Schoenaich** zaznacza, że niestety nie wszyscy **przyjaciele** pokoju obeznani są z wielkiem **znaczeniem** dzieła, dokonanego przez Żydów **palestyńskich**.

Żydzi przybywają do Palestyny nie po **ucieczce** z ciężkiej atmosfery ghetta, lecz **spragnieni** pracy na własnej ziemi. Generał **Schoenaich** nie radzi urzeczywistniać odrazu **wielkich** planów, jak n. p. intenzywnej kul**tury** jarzyn na eksport, raczej należy praco**wać** stopniowo. Żydzi powinni w Palestynie **zakupić** jaknajwięcej ziemi. Najpiękniejszym **rozdziałem** dzisiejszej Palestyny są ludzie. **Nietylko** nowi emigranci z Polski, Rumunji **i** Rosji, lecz także stary jiszuw rwie się do **pracy** na roli. W Safedzie n. p. z 7000 Ży**dów** żyjących z chaluki przeszło 3000 do **rękodzieła** i pracy na roli. Chalucim są naj**wspanialszym** elementem dzisiejszej Pale**styny**.

Autor, pisząc o życiu w Emeku, w ten sposób je charakteryzuje „Z ducha tego narodziło się coś, co w tym rodzaju nie ma nic podobnego na świecie, a mianowicie zupełnie nowy sposób wspólnoty życiowej (eine ganz neue Art der Lebensgemeinschaft)". Generał Schoenaich opisuje moszaw i kwucę, sposób wychowania dzieci itd. „Zapytałem raz w pewnej kwucy — opowiada generał Schoenaich — mego bardzo inteligentnego przewodnika, młodego Ukraińca, czy sposób życia w kwucy nazywa się komunizmem. Na to on: Tego nie wiem, może pan to nazwać jak pan chce. Wybraliśmy sobie ten sposób życia dobrowolnie i czujemy się w nim szczęśliwi".

Artykuł swój kończy były generał niemiecki, a obecny szczery i gorący pacyfista: „Nie jest się jeszcze dziś w Palestynie usłanym na różach. Atoli jeszcze nigdzie nie widziałem ludzi tak radośnie pracujących w dobrowolnie obranej wspólnocie losu przy budowie nowego państwa, jak w Palestynie. Udzielanie im pomocy w ich pracy uważam **za słuszne dzieło sprawiedliwości i pokoju**".

Zaniechanie kolonizacji żyd. na Ukrainie?

Powstrzymanie prac kolonizacyjnych Żydów na Ukrainie — o czem donosi prasa ukraińska Wsch. Małopolski — jest podobno wynikiem usilnych protestów chłopstwa ukraińskiego. Nakaz zaniechania prac dotknął bardzo boleśnie znaczną liczbę rodzin żydowskich, które już sprzedały swe mienie, by osiedlić się na roli. To powstrzymanie prac kolonizacyjnych na Ukrainie stanowi poważną klęskę dla planu Sowietów, zwłaszcza, że kolonizacja ukraińska miała być podstawą całej kolonizacji żydowskiej w Rosji. Jewsekcja nie przestaje atoli w propagandzie około kolonizacji żydowskiej i agituje za konferencją, która odbędzie się 10 lipca br. w Moskwie, a której celem ma być wzmocnienie pracy na rzecz kolonizacji żydowskiej. Niemniej jednak faktem jest, że mimo propagandy zamiera obecnie kolonizacja żydowska na najważniejszym terenie.

2500 certyfikatów na wyjazd do Palestyny

Egzekutywa sjon. w Londynie otrzymała 2500 certyfikatów emigracji do Palestyny na najbliższe półrocze. Oddział warszawski biura palestyńskiego zwrócił się do Egzekutywy sjonistycznej z prośbą o przyznanie Polsce odpowiedniej ilości certyfikatów emigracyjnych.

AKCJA NA „KEREN HAJESSOD" w Afryce Południowej już się rozpoczęła. W akcji bierze udział m. in. generał Smuts, b. prezydent ministrów rządu afrykańskiego.

DO PORTU W HAJFIE przybył z Konstancji parowiec, wiozący na pokładzie 398 emigrantów i turystów.

„HILFSVEREIN" ŻYDÓW NIEMIECKICH obchodzi 25-lecie swej działalności w dniu 16 maja br.

KONFERENCJA ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY W NIEMCZECH odbędzie się w Düsseldorfie dnia 23 i 24 maja. W konferencji uczestniczyć będzie przeszło 100 delgatów. Celem zjazdu jest utworzenie federacji wszystkich związków młodzieży żydowskiej.

NOWY ORGAN SJONISTÓW—REWIZJONISTÓW powstał w Kiszyniewie p. n. „Auf der Wacht" Także w Galaczu powstał organ grupy Żabotyńskiego w języku rumuńskim pt. „Reseritul" („Przedświt").

PREZES ZWIĄZKU RABINÓW W POLSCE, Jecheskiel Lipschütz z Kalisza, został przyjęty na audjencji przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidgea.

PIERWSZA KRAJOWA KONFERENCJA Ż. F. N. w Ameryce została zwołana do Nowego Jorku na dzień 9 bm.

GUBERNATOR NOWOJORSKI Smiths wydał manifest na rzecz kampanji „Jointu".

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE „Sindicat Levant" postanowiło finansować pożyczkę w wysokości 3 miljonów dolarów dla budowania domów w Palestynie. Podpisano już umowe prowizoryczną między francuskiem towarzystwem a przedstawicielami syndykatu budowlanego.

KRÓL RUMUŃSKI ODZNACZYŁ ostatnio 100 Żydów orderami, w uznaniu ich zasług dla kraju.

Dział gospodarczy

HANDEL

Wstrzymanie podaży na rynku zbożowym. Z momentem zwyżki kursu dolara, zbiegła się zwyżka na rynku światowym cen żyta. Skłoniło to importerów zagranicznych do intenzywnych zakupów żyta w Polsce po cenach, które przewyższały na naszym rynku wewnętrznym. Obecnie gdy ceny w obrotach pozagiełdowych przewyższają 32 Zł za kwintal żyta franko stacja załadowcza i gdy kurs dolara utrzymuje się na jednakowej wysokości, spodziewano się w sferach zainteresowanych, w szczególności w młynarstwie, zwiększenia podaży. Lecz jak się okazuje nietylko nie zwiększyła się podaż na rynku wewnętrznym, lecz osłabła nawet podaż na eksport, co wyraża się w zakupywaniu na eksport nawet ładunków poślednieiszych żyta wagi 115 fnt. holenderskich.

PODATKI

Zwolnienia od podatku przemysłowego przy eksporcie. Od podatku przemysłowego są zwolnione przy eksporcie wszystkie wyroby i półwyroby gotowe oraz następujące towary: kopalniaki, słupy telegraficzne, węgiel kamienny i brykiety, sól kamienna, wosk ziemny, dolomit surowy i palony, papierówka (z wyjątkiem osikowej), oraz nasiona zbóż, warzyw, buraków cukrowych i traw. Eksporter obowiązany jest okazać na żądanie władzy podatkowej po upływie dwóch miesięcy od daty wywozu odpowiednie dowody wywozu towaru zagranicę; w przeciwnym razie traci prawo korzystania z powyższych ulg. Eksporter nasion może ponadto przedstawić zaświadczenie związków nasiennych, że eksportował faktycznie nasiona selekcyjne (ATE).

CŁA

Rumunja obniżyła znacznie eksportowe stawki celne. Rząd rumuński obniżył znacznie eksportowe stawki celne od wywożonych z Rumunji produktów naftowych, drzewnych, wołów, krów, bawołów, koni i mięsa bitego. Bezwzględnie zakazany został wywóz podkładów dębowych. Zniżka stawek celnych dla równych artykułów wywozowych waha się w granicach od 90 do 30 proc. stawek dotychczasowych. Cło od produktów naftowych, drzewnych oraz mięsa żywego i bitego pobierane jest w funtach angielskich. W lejach rumuńskich pobierane jest cło od surowca żelaznego, cukru i od odpadków wszystkich gatunków białej wełny, przyczem artykuły te mogą być wywożone z Rumunji tylko za specjalnemi pozwoleniami.

Informator podatkowy

ZROZPACZONA MATKA. Proszę się dowiedzieć w sądzie, jak zwaloryzowana została wkładka w kasie sierocej, zaś co do asekuracji zwrócić się do odnośnego towarzystwa.

STAŁY CZYTELNIK W DOBCZYCACH. Dnia 18. VIII 1925, wynosił oficjalny kurs dolara 5'185, zaś nieoficjalny 5'80.

Z KRAJU.

List z Przemyśla

(Kor. wł.) Przemyśl, 2 maja.

W związku z akcją miesiąca Ijar odbyło się we wypełnionym po brzegi lokalu Organizacji Sjonistycznej zgromadzenie kobiet. Po pięknem zagajeniu przewodniczącej koła p. mecen. Moletowej wygłosiła świetny referat nt. Stosunek kobiety do sprawy żydowskiej znana działaczka p. Dina Korlowa. Do zebranych przemówił w końcu prezes lok. Organizacji p. Dr. M. Richter, podkreślając konieczność wstąpienia kobiety żydowskiej w szeregi Org. sjońskiej. Zebrani przez aklamację zgłosili swój akces do organizacji, Koło liczy obecnie przeszło 50 pań i jest na drodze do najlepszego rozwoju.

* * *

W sprawie uruchomienia tut. „Stowarzyszenia Bankowego dla handlu i przemysłu" nie ustają wciąż intrygi grupki asymilanckiej, która doprowadziwszy swą gospodarką, — tą przed wojną bardzo silną i obecnie jeszcze zamożną (własny gmach) instytucję, do stanu zupełnego zaniedbania i bezczynności, obecnie wszelkiemi siłami stara utrzymać się przy władzy, mimo że całe społeczeństwo żydowskie domaga się oddania kierownictwa jednostkom cieszącym się powszechnem zaufaniem i gwarantującym należyty rozwój tej instytucji. Mimo, że na kilku wiecach wezwano radę nadzorczą i zarząd do rezygnacji i chociaż obecny prezes rady nadzorczej p. Dr. Scheinbach zaręczył słowem, iż wszyscy członkowie starego zarządu zrezygnują tydzień za tygodniem mija o rezygnacji i zwołaniu walnego zgromadzeniu ani słychu. Wywołuje to łatwo zrozumiałe oburzenie w mieście, zwłaszcza, że członkowie rady nadzorczej i dyrekcji wybrani przed paru tygodniami na walnem zgromadzeniu — o czem już zresztą pisałem — musieli złożyć swe mandaty w ręce starego zarzadu, z powodu nieformalności jakich się dopuścił p. Dr. S. przy zwołaniu Walnego Zgromadzenia, a właśnie ta grupka powyższą była tą, która zaczepiła ważność wyborów skargą sądową. Oburzenie jest tem większe, że ci nowowybrani, a dziś już nieczynni członkowie Rady Nadzorczej i zarzadu zdołali w ciągu kilku dni swej działalności wyjednać dla Stow. bank. kredyt we wysokości 5000 dol. i 30,000 złotych, a kredyty te obecnie oczywiście zostały cofnięte. Wśród żydowskiej ludności Przemyśla stosunki pogarszają się z dniem każdym, kwestja kredytów jest piekąca, a „macherzy", dla swych ambicyjek rujnują jedyną ostoję i ratunek gospodarczy tutejszego żydostwa.

ECHA ŚLEDZTWA W SPRAWIE RUTKI I PIOTROWSKIEGO. W odpowiedzi na interpelację posła Pryluckiego w sprawie postępowania sędziego Rutki w czasie śledztwa w procesie Jaegera i Steigera przesłał minister sprawiedliwości odpowiedź, że prezes sądu lwowskiego wszczął odnośne śledztwo Śledztwo zostało zakończone, a akta przekazano prokuratorowi. Co do Piotrowskiego przeprowadzone zostało śledztwo administracyjne.

CZŁONKOWIE RODZINY OLSZAŃSKIEGO — ZNIKLI. W związku z wynikiem śledztwa w sprawie Olszańskiego miały władze — o czem już donosiliśmy — aresztować członków rodziny Olszańskiego. Niektórzy blizcy krewni znikli jednak owoż bez wieści. Z Gdańska, gdzie przebywał brat sprawcy zamachu Andrzej Olszański, nadeszła wiadomość, że jeszcze w grudniu ub. r. przeniósł się Olszański do Berlina.

POŻAR BÓŻNICY W SŁOMNIKU. W sobotę 1 bm. wybuchł pożar w bóżnicy w Słomniku (pow. Miechów), przyczem spłonęła bóżnica i bethamidrasz, oraz cały szereg ksiąg i dwie Tory. Straż

pożarna okazała dużą opieszałość w akcji ratowniczej.

TAJEMNICZY ZGON PRZEMYSŁOWCA ŻYDOWSKIEGO. W Warszawie zmarł nagle żydowski przemysłowiec Heller w 61 roku życia. Zwłoki zmarłego znaleziono w kuchni, napełnionej gazem. Heller miał rany na czole. Zawezwany lekarz stwierdził zgon z powodu zatrucia gazem. Władze śledcze przypuszczały z początku, że chodzi o samobójstwo. Na skutek bliższego śledztwa okazało się jednakowoż, że zachodzi prawdopodobieństwo tajemniczego mordu. Biuro leśne Hellera i p. Lubośińskiej (siostry Chaima Weizmana) należało do najpoważniejszych firm w Warszawie.

WYROK W PROCESIE ILLINICZA. Oskarżonego o szpiegostwo, zapadł w poniedziałek 3 bm. Illinicz został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, Marja Skokowska, nauczycielka na 4 lata więzienia. Sąd uniewinnił studenta Aleksandra Lamchego.

Dział sportowy

Lekkomyślność czy brak rutyny? — Klęski Krakowa. — Sukces w Budapeszcie. — Z kraju i zagranicy.

Jeżeli zawody międzymiastowe mają być zarazem propagandowymi a szczególnie zawody rozgrywane w dniu propagandy sportu, 3 maja, to tegoroczne spotkanie Krakowa z Katowicami, względnie okręgu krakowskiego z górnośląskim, zupełnie nie posłużyło do celu spopularyzowania sportu wśród szerokich mas, lecz wręcz przeciwnie mogło tylko je od sportu odstraszyć. Okręg krakowski, który należy do najsilniejszych w Polsce zdobył się tym razem na wystawienie równocześnie dwóch reprezentacyjnych drużyn przeciw Budapesztowi i Górnemu Śląskowi, nie licząc się zupełnie z technicznymi możliwościami przeprowadzenia takich dwóch imprez. Prawda, że Kraków może przy odpowiedniem zestawieniu wystawić nie tylko dwie, lecz nawet i więcej pełnowartościowych drużyn reprezentacyjnych, lecz konieczną tu jest umiejętność wystawiania zespołów reprezentacyjnych, a nie dyletantyzm, który cechował tym razem krak. związek. O ile drużyna do Budapesztu, mimo słabych punktów, mogła jeszcze uchodzić za faktyczną reprezentację Krakowa i jego siły fotbalowej, to obie reprezentacje, które grały w Krakowie, przedstawiały się pod każdym względem ujemnie i nie tylko nie nadawały się do reprezentowania okręgu krakowskiego, lecz grą swą robily wszystko, co tylko można było by Kraków jak najgorzej reprezentować. Nie można tu jednak niczego zarzucić graczom, jedynie fatalne pod każdym względem zestawienie spowodowało taką porażkę Krakowa. Niechaj zawody te będą przestrogą przed najbliższem spotkaniem międzymiastowem ze Lwowem, gdzie Kraków spotyka się na trzech aż frontach, podobnie jak i z końcem miesiąca, gdy równocześnie z zawodami przeciw Wiedniowi, gra druga reprezentacja z Poznaniem.

KATOWICE—KRAKÓW 2:2 (1:1).

Źle zestawiona drużyna Krakowa nie mogła rozwinąć należytej gry i zupełnie pozostawiła inicjatywę w ręku gości. Z karnego przyznanego za bardzo wątpliwy foul na Landmannie, zdobywa Dużniak pierwszą bramkę dla Krakowa, lecz nie długo potem rewanżują się goście i wyrównują. Po przerwie zupełna przewaga Katowiczan, którzy też osiągają drugi punkt. Pod koniec zawodów jeden energiczny atak przynosi Krakowowi przez Seichtera wyrównanie. Z drużyny Krakowa wyróżniali się Meller w bramce nadzwyczajną przytomnością, Landmann i Seichter II w ataku, którzy właściwie grali wogóle za całą drużynę, reszta poniżej swej najgorszej formy klubowej. Do gry dostroił się sędzia kpt. Pichela ze Lwowa, który wprawdzie sprawiedliwie lecz zupełnie nieumiejętnie kierował zawodami. Winno to polskiego kolegjum sędziów, które mając do swej dyspozycji pierwszorzędnych sędziów, delegowało zupełnie nieumiejętnego i nieudolnego.

GÓRNY ŚLĄSK—OKRĘG KRAKOWSKI 6:1 (4:1).

Jeszcze fatalniej nie tylko pod względem wyniku, lecz w pierwszym rzędzie pod względem gry, która miała mieć charater propagandystyczny, wypadły zawody drugie. Nie tylko że nie naprawiono błędów dnia poprzedniego w ustawieniu składu, lecz jeszcze większe popełniono. Graczy którzy dobrze stosunkowo grali, wystawiono. Nawet niektórzy gracze z Bielska, którzy przybyli z odsieczą dla swej macierzy zawiedli na całej linji, tak, że drużyna Krakowa już nie tylko przedstawiała „kupy nieszczęścia", lecz jeden wielki bałagan, który stał na poziomie słabej trzeciej klasy lokalnej. Chaos i nieporozumienia powstałe skutkiem wadliwego ustawienia drużyny spotęgowały się do takich rozmiarów, że klęskę Krakowa można było z góry przewidywać.

Jeżeli zaś dodamy, do tego ambicję i zapał górnoślązaków, którzy w wzmocnionym składzie grali wcale udatnie i zrobili bardzo dobre wrażenie, to drużyna Krakowa jedynie skompromitowała nasz okręg.

O samej grze szkoda pisać. Górnoślązacy grali, Krakowiacy przypatrywali się. Z drużyny gości wszyscy wypełnili swe zadania, w Krakowie zawiedli wszyscy od bramkarza po atak.

Sędziował poprawnie p. Rutkowski.

KRAKÓW KLASA B.—REPREZENTACJA POLSKA CZECHOSŁOWACJI 5:5 (2:3).

Reprezentacja polska z za kordonu czeskiego zaprezentowała grę prymitywną, lecz pełną zapału, ambicji i poświęcenia. Kraków grał bardzo słabo skutkiem błędów w wystawieniu drużyny, która nie stała wcale na wyżynie naszej B. klasy.

TURNIEJ LEGJI.

Zwierzyniecki—Wawel 2:1, Legja—Skra (Warszawa) 2:2.

Legja—Skra 1:0 (dogrywka).

Skra—Wawel 2:1. Zwierzyniecki—Legja 3:1.

W czasie dwudniowych świąt urządziła Legja turniej zapraszając do udziału bratni swój klub z Warszawy. Zawody całe turniejowe nie stały na zbyt wysokim poziomie, przyniosły tylko sensacyjną porażkę pierwszoklasowego Wawelu ze Zwierzynieckim i Skrą, tak, że Wawel znalazł się w ogólnej klasyfikacji na szarym końcu. Wawel wystąpił bez graczy, którzy grali w reprezentacji Krakowa.

Zwycięstwo w turnieju osiągnął Zwierzyniecki, który należy obecnie do najsilniejszych drużyn B. klasy Krakowa i ma widoki wejścia do klasy A.

* * *

WARSZAWA. Wojsko—Cywile 6:6.

ŁÓDŹ. Ł. K. S. — Polonja (Warszawa) 3:1. Turyści—Ł. T. S. G. 8:1.

POZNAŃ. Unja—Warta 2:1. Pogoń—Polonja 5:0.

LWÓW. Pogoń—Czarni 2:1. Hasmonea—komb. Lechja-Sparta 5:1.

* * *

BUDAPESZT. Budapeszt—Kraków 4:3 (3:1). Rozegrane w związku z jubileuszem 25-lecia związku węgierskiego zawody międzymiastowe zakończyły się wcale zaszczytnym wynikiem dla naszej reprezentatywki. Do przerwy mieli Węgrzy przewagę, lecz druga połowa zawodów należała w całości do Krakowa. Już w 7 minucie uzyskał Kałuża pierwszą bramkę dla Krakowa, lecz niedługo potem w ciągu 4 minut padają trzy bramki dla Węgrów, przez Remaya II. i Stofianna (dwie). Po przerwie gra drużyna krakowska o wiele lepiej i winna była wygrać. Kałuża uzyskuje drugą bramkę, a Reyman z karnego wyrównuje. Pod koniec zawodów rozstrzyga Remay grę dla miejscowych przez zdobycie czwartej bramki. Zawody prowadził węgierski sędzia Dr Morar, widocznie przychylnie usposobiony dla miejscowych. Widzów około 12.000. (Wiadomość o zwycięstwie Krakowa w dziale telegraficznym niedzielnego numeru „Nowego Dziennika" polegała na pomyłce w przyjęciu telefonematu. — Red.)

Austrja—Węgry 3:0 (2:0). Zasłużone zwycięstwo reprezentacji austrjackiej nad jubilatem. Bramki dla Austrji zdobyli Eckl, Hanel i Cuti.

WIEDEŃ. Vienna—Viktorja Žižkov 3:1. Slovan—Sportklub 4:2, Admira—Fac 5:2, Hakoah kom.—Amatorzy kom. 6:0.

BELGRAD. Gradjański—Slavia 3:3, Slavia—Cracovia 2:0, Belgradzki—Gradjański 6:1.

PRAGA. DFC—Rapid 2:2, Slavia—Nuselsky 5:2. DFC—Nuselsky 5:2. Rapid—Slavia 1:0, Sparta—Ute 3:1.

AMSTERDAM. Belgja—Holandja 5:1 (1:1).

KONSTANTYNOPOL. Rumunja—Turcja 5:3 (5:0)

NEW YORK. Kombinowana drużyna Indiana Flooring i New York Giants—Hakoah 2:0 i 3:0. W oba dni uległ Hakoah silnej reprezentacji newyorskiej, złożonej z graczy obu wymienionych klubów. Obszerną własną korespondencję o podróży Hakoah w Ameryce zamieścimy w jutrzejszym numerze „N. Dz."

Kobieta w Marokku

Jest rzeczą — bo nie osobą — mniej cenną dla Kabyla od konia i muła. Jest zwierzęciem domowem pracującem dla męża przedmiotem kupna i sprzedaży pod formą małżeństwa; pozbawiona praw nie może dziedziczyć ma o tyle pewne małe znaczenie, o ile dostarcza mężowi męskich potomków.

Reformatorzy pragnęli podnieść tę biedną istotę, dać jej prawa żony, matki i członka społeczeństwa. Lecz Kabyle czyli Berberzy mają niepisane prawa przekazywane ustnie, którym ślepo są posłuszni; nieposłuszeństwo nieraz bywa karane śmiercią. Zwyczaje poszczególnych szczepów są różne, lecz prawa tyczące się kobiety w dziedzinie małżeństwa i dziedziczenia są niezmienne.

Młody Kabyl widzi dziewczynę młodą i piękną — kobiety chodzą tam bez zasłon w przeciwieństwie do innych muzułmanek — wydaje mu się odpowiednią do roli robotnicy i matki. Zaczyna układy z obecnym jej właścicielem, ojcem, opiekunem czy bratem. Najważniejszą rzeczą jest cena. Przed wojną cena dziewczyny kabylskiej wynosiła 70 do 500 franków.

Kupno zostało dokonane. Żona jest własnością męża, przedmiotem rozkoszy, użyteczności dostarczycielką potomstwa. Mąż może ją odesłać do domu, kiedy tylko zechce; żona pozostaje w stanie odtrącenia tak długo, dopóki ewentualny kandydat na następcę nie zwróci mężowi ceny kupna, zwiększonej może nawet o odstępne.

Żona Kabyla nie ma prawa żądać rozwodu nawet na wypadek ciężkiej zniewagi, za którą uchodzi np takie mężowskie określenie w stosunku do żony: „Twój grzbiet podobny jest do grzbietu muła". W innych krajach muzułmańskich żona ma prawo żądać na tej podstawie rozwodu. Żona Kabyla może być tylko przedmiotem, lecz nigdy podmiotem rozwodu.

Celem rodziny kabylskiej patrjarchalnej i przepojonej duchem rodowym jest dostarczenie szczepowi wojowników, obrońców i przyszłych ojców rodzin. W tej myśli też jedynie synowie dziedziczą spadek po ojcu, kobiety pozbawione są prawa dziedziczenia.

Kabylowie w ostateczności godzą się na częściowe reformy, mające na celu poprawienie losu kobiety lecz przeprowadzenie ich w praktyce napotkało na wielkie trudności. W r. 1860 rady 145-ciu szczepów na ogólną sumę 160 zgodziły się w zasadzie na przyznanie kobietom prawa żądania rozwodów i dziedziczenia czwartej części spadku. Lecz wobec braku jednomyślności odłożono wykonanie tej reformy.

Obyczaje kabylskie przekazywane są z pokolenia w pokolenie w sposób bezwzględny i tyrański. Tradycja jest królową krajów berberyjskich. Występować z nią otwarcie do walki to narazić się na ogólne powstanie. Zmiana, złagodzenie obyczajów może nastąpić tylko w drodze powolnej, cierpliwej ewolucji.

Wesoły kącik

Z LISTU DO ADWOKATA.

Autentyczne.

Szanowny Panie Mecenarzu!

Zwracam się do Pana Mecenarza z prośbą, ażeby Pan był tak dobry tą moją sprawą się zająć co do odsiedzenia kary w areszcie niech Pan weźmie to na siebie, albo niech Pan zrobi to na raty...

* * *

W pewnym teatrze w Lipsku widnieje napis:

„Psów nie należy wprowadzać do teatru!"

Ktoś dopisał na dole:

Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

* * *

— Łaskawa pani, proszę o rękę córki pani.

— Bardzo mi schlebia prośba pańska. Ale córka moja nie ma majątku.

— To nic nie szkodzi, łaskawa pani.

— Ale nie mogę córce dać ani grosza posagu.

— To nic nie szkodzi, łaskawa pani. Proszę panią mimo to o rękę córki.

— Bardzo żałuję. Nie mogę powierzać córki mojej takiemu fantaście.

Odpowiedzi redakcji

SĄSIAD: Polsko-Ameryk. Izba Handlowa w Warszawie, Krakowskie Przedmieście, pałac Staszica. — Polski konsulat w Kanadzie: Montreal, 506 Sherbrooke Street, w Chicago: 1115 N. Robey St., w Buffalo: Fillmowe Avenue 761—765, w N. Jorku 953 Third Avenue 57.

ZROZPACZONA MATKA: O ile nam wiadomo, stowarzyszenia takiego niema.

DR. ST. I SALOME A.: Adresy żądane podamy może: Federation of Polish Jews of America, N. York, 67 W. 113 th lub Federation of Jewish Charities, N. York 144 Fifth Av. — List po angielsku lub po żydowsku.

KRONIKA

Kraków, 21 Ijar — 5 maja.

Po restytucji Rady m. Krakowa

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym otrzymał prof. Zoll, jako zastępca prawny rozwiązanej Rady m. Krakowa, odpis wyroku Najw. Trybunału Administracyjnego, unieważniającego rozwiązanie Rady miejskiej. Również ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało odpis wyroku dla dalszego urzędowania. W tych dniach prezydjum m. Krakowa zwoła poufne posiedzenie Rady miejskiej dla zastanowienia się nad sposobem reaktywowania Rady miejskiej. Termin podjęcia czynności przez Radę miejską zależy od województwa, które po otrzymaniu instrukcji z ministerstwa odwoła komisarza rządu i poleci zwołać Radę miejską dla wyboru prezydenta miasta. W czasie od ustąpienia komisarza rządu aż do wyboru prezydenta władzę w mieście sprawować będą kologjalnie trzej wiceprezydenci.

Termin egzaminów dojrzałości w Krakowie i na prowincji

Piśmienne egzamina dojrzałości rozpoczną się w krakowskim Okręgu Szkolnym we wszystkich gimnazjach równocześnie w dniu 10 maja. Początek egzaminów ustnych przypadnie jak następuje:

Gimnazja Państwowe: Biała 26 maja, Bochnia 26 maja, Brzesko 27 maja, Chrzanów 31 maja, Dębica 26 maja Gorlice 22 czerwca, Jasło 26 maja, Kraków wszystkie gimnazja 1—X 26 maja, Mielec 7 czerwca, Myślenice 1 czerwca, Nowy Sącz I. i II. 8 czerwca, Nowy Targ 15 czerwca, Tarnów I. 15 czerwca, II. 8 czerwca, III. 20 maja, Wadowice 23 czerwca, Wieliczka 31 maja, Zakopane 9 czerwca, Żywiec 26 maja.

Gimnazja Prywatne: Jasło 1 czerwca, Kraków im. Kr. Jadwigi 7 czerwca, im. Platerówny 7 czerwca im. Jaworskiego 4 czerwca, im. Kaplińskiej 7 czerwca, koed. żydowskie 2 czerwca. Nowy Sącz: żeńskie 10 czerwca, Oświęcim koeduk. im. Konarskiego 1 czerwca, Tarnów im. Orzeszkowej 1 czerwca, Zbylitowska Góra żeńskie 8 czerwca.

Przewodnictwo w gimnazjach krakowskich objęli przeważnie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przeciw szkodliwym oszczędnościom w szkolnictwie

W niedzielę 26 bm. odbył się w Krakowie wiec nauczycielstwa krakowskich szkół powszechnych w sprawie oszczędności, stosowanych przez rząd na oświacie i szkolnictwie, szczególnie w Krakowie. Z cyfr urzędowych wynika, że w dwóch latach ostatnich zwinięto w Krakowie 51 klas, chociaż liczba dzieci wzrosła w tym czasie o przeszło 3000. Na nadchodzący rok szkolny władze zapowiedziały zwinięcie dalszych kilkudziesięciu klas, a nawet kilku szkół. Liczebność dzieci w klasie podniesie się w ten sposób z 50 do 80, co jest szkodliwem zarówno ze względów pedagogicznych, jaki i hygjenicznych. Lekarze szkolni już dziś wykazują w Krakowie do 5 proc. dzieci z otwartą gruźlicą, a przeszło 90 proc z zajętemi szczytami płuc i powiększonemi gruczołami chłonnemi. Jest też faktem groźnym, że w ostatnim roku cyfra gruźlicy i jej początkowych stadjów wzrosła o 100 proc. Gdyby więc doszło do tak znacznego przepełnienia sal szkolnych, postępy gruźlicy byłyby ogromne, nie mówiąc o innych chorobach.

Wobec tego wiec nauczycielski uchwalił protest przeciw przepełnianiu klas i szkół, oraz wyraził przekonanie, że społeczeństwo krakowskie w obronie zdrowia i nauki swoich dzieci zareaguje przeciw ostatnim zamierzeniom dalszych oszczędności w szkolnictwie powszechnem.

Pierwszy dzień poboru wojskowego w Krakowie

W dniu wczorajszym rozpoczął się ogólny wojskowy pobór rocznika 1905, z miasta Krakowa w budynku miejskim przy pl. Jabłonowskich l. 17. W pierwszym dniu stawało 60 poborowych na 101 obowiązadych do stawiennictwa. Z tego otrzymało: 25 popisowych kategorję A, 28 kategorję B, 3 — D, 1 —E, a 3 popisowych wysłano na ekspertyzę do okręgowego szpitala wojskowego. — Wobec małego procentu zgłaszających się magistrat przypomina, że niestający w przepisanym terminie podlegają ukaraniu do 500 zł względnie do 6 tygodni kary aresztu i dlatego wzywa popisowych, aby we wyznaczonych im terminach stawili się do przeglądu. Przegląd rozpoczyna się codziennie **punktualnie o godzinie 8 rano.**

Obchód święta Konstytucji 3 Maja w Krakowie

Uroczystości 3-Majowe rozpoczęły się w Krakowie 2 bm. wieczorem odegraniem hejnału z wieży Marjackiej, poczem orkiestry wojskowe i cywilne ruszyły z rynku w różne strony miasta, wśród dźwięku marszy. — Wieczorem tegoż dnia na dziedzińcu arkadowym zamku na Wawelu odbył się „festival polskiej pieśni".

W poniedziałek 3 Maja przedpołudniem odbyło się nabożeństwo na Wawelu. Mszy polowej na błoniach i rewji wojskowej z powodu ulewnego deszczu, trwającego od rana, nie było. W południe odbyła się Akademja w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, a o godzinie 3 popołudniu przedstawienia bezpłatne w teatrach i kinach i zawody na boiskach sportowych. Przed przedstawieniami odbyły się prelekcje na temat konstytucji 3 Maja. k

W przeddzień święta 3 Maja z radjostacji krakowskiej dziewięciu prelegentów w różnych językach obwieściło światu znaczenie rocznicy Konstytucji 3 Maja. M. in. adw. Dr Bulwa wygłosił do aparatu przemówienie w języku hebrajskim.

* * *

Staraniem prezydjum gminy żydowskiej odbyło się w starej synagodze uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Modlitwę uroczystą za Rzeczpospolitą, Prezydenta i władze odmówił rabin Kornitzer w otoczeniu członków rabinatu krakowskiego. Również odbyło się nabożeństwo w świątyni postępowej dla młodzieży szkolnej. Po odprawieniu modłów przez st. kantora p. Tafla wygłosił podniosłe kazanie rabin Dr Schmelkes, poczem chór świątyni odśpiewał „Boże coś Polskę".

Rozkład lotów Polskiej Linji Lotniczej

Polska linja lotnicza po pomyślnych rokowaniach czechosłowacko-polskich podjęła z dniem 1 bm. ponownie komunikację powietrzną z Wiedniem. Rozkład lotów jest następujący:

Wiedeń 8.30 przybywa do Krakowa 11.30.
Kraków 12.30 przybywa do Warszawy 15.15.
Kraów 12,15 przybywa do Lwowa 15.15.
Warszawa 8.30 przybywa do Krakowa 11.15.
Kraków 12.00, przybywa do Wiednia 15.00.

—o—

— **LEKARZ DOMOWY.** Z powodu nawału materjału ukaże się dodatek tygodniowy „Lekarz domowy" w jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika".

— **PRZYJĘCIE HABIMY.** Celem przyjęcia i ugoszczenia Habimy w Krakowie zorganizował się specjalny komitet, który wczoraj wieczorem odbył pierwsze posiedzenie.

— **SPRAWA TEATRU MIEJSKIEGO.** Prezydjum miasta komunikuje nam, że sprawa przyszłego sezonu teatru miejskiego dotychczas nie została zdecydowana. Przywrócona Rada miejska będzie miała sposobność w swoim czasie zdecydować o systemie prowadzenia teatru miejskiego i z tego powodu tymcz. zarząd miasta poniechał myśli o dzierżawie teatru w obecnej chwili tak, że najbliższy sezon 1926/27 nie przyniesie pod tym względem żadnej zmiany.

Decyzja co do dyrektora teatru miejskiego dotąd nie zapadła. Prezydjum miasta zwróciło się w tej sprawie do obecnego dyrektora p. Trzcińskiego, ten jednak dotychczas nie dał definitywnej odpowiedzi.

W dziale administracyjnym teatru zarząd miasta nie przewiduje zmian, kwestja zaś deficytu tłumaczy się ogólnym zastojem gospodarczym w państwie. Z powodu trudności finansowych gminy, prezydjum miasta wspólnie z dyrekcją teatru dążyć będzie do jak najdalej posuniętej oszczędności w wydatkach teatralnych.

— **O PRZYŁĄCZENIE OBSZARU DWORSKIEGO OLSZY DO KRAKOWA.** Komisarz rządu Ostrowski wdrożył kroki w celu przyłączenia obszaru dworskiego w Olszy do Krakowa, co jest konieczne ze względu na konfiguracje topograficzną Olszy, wrzynającej się enklawą między terytorja dzieln. Warszawskie a Grzegórzki—Piaski. Połączenie wspomnianego obszaru dworskiego zamierzone było jeszcze w roku 1910 wchodząc w program ogólnego rozszerzenia granic m. Krakowa. Wówczas to do skutku nie przyszło, dzisiaj zaś załatwienie sprawy jest na najlepszej drodze.

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** We środę, 5 maja o godzinie 8.15 wiecz. odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr. T. Dybowski: Przypadek Acrosarcomatosis. Doc. Oszacki: „O rokowaniu w cukrzycy oraz o jej leczeniu".

— **DWORZEC AUTOBUSOWY.** Z dniem 2 maja br. uruchomiony został na placu św. Ducha dworzec dla autobusów, kursujących między Krakowem a okolicznemi miejscowościami. Postój autobusów na innych placach jest zabroniony, z wyjątkiem dzielnicy podgórskiej. Nowy dworzec autobusowy, pomieszczony na dawnem stanowisku dorożkarskiem, został wybetonowany, a kilka słupów, wbitych w ziemię, odgradza autobusy poszczególnych linij. Na słupach umieszczono tablice orjentacyjne z napisem miejscowości.

— **MOTOCYKLE DLA OPRÓŻNIANIA SKRZYNEK POCZTOWYCH.** W najbliższych dniach zniesione będą w Krakowie zaprzęgi konne, które jeżdżą po mieście dla opróżniania skrzynek pocztowych. Miejsce konnych zaprzęgów zajmie 6 motocykli pocztowych z przyczepkami, w kształcie prostokątych skrzyń. Motocykle sprowadzone są z fabryki „Harley-Dawidson". Dzięki tym urządzeniom wyjmowanie listów ze skrzynek zyska na sprawności.

— **SPĘD BYDŁA.** Na targi od 24—30 ub. m. w Krakowie spędzono buhaji 70, wołów 157, krów 22 jałówek 102, cielat 810, nierogacizny 900, razem 2261 zwierząt. Płacono za jeden kg żywej wagi: buhaje od 1 do 1.45 zł, woły od 1.06 do 1.50 zł, krowy od 90 gr do 1.30 zł, jałownik od 92 gr do 1.50 zł, cielęta od 1 do1.42 zł, nierogaciznę od 1.96 do 2.18 zł, bitej wagi nierogaciznę od 2.40 do 2.78 zł. Ze spędzonych n targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2203 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 58 sztuk.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 25 ub. m. do 1 bm. był następujący: na szkarlatynę zachorowało osób 13 (w tem 3 obce), na dyfterję 3 (w tem 2 obce) na dur brzuszny 2 (w tem 1 obca), na mumps 6, na odrę 1, na ospę wietrzną 1, na koklusz 7, na zapalenie opon mózgowych .1

— **GORLIWOŚĆ NIE NA MIEJSCU.** Na posterunkowego policji Nr. 91. o którego niewłaściwem zachowaniu się podczas służby na rogu ul. Dietla i Stradomskiej już onegdaj donosiliśmy, dochodzą nas dalsze skargi. Policjant ten przytrzymuje bez powodu spokojnych przechodniów, legitymuje ich grożąc doniesieniem za — utrudnianie czynności urzędowych.

— **TAJEMNICA ZWŁOK OFICERA-LOTNIKA.** Dnia 30 kwietnia br. przytrzymała policja w Krakowie Stanisława Wapę (lat 22) z Warszawy i Władysława Jurgawkę (lat 17) z Poznania, przy których znaleziono kompletny pas oficerski, sztylet lotniczy z monogramem T. A., 2 rewolwery i oficerską oznakę lotniczą. Indagowani, w jaki sposób przyszli w posiadanie tych przedmiotów, przytrzymani podali, że znaleźli je dnia 27. IV. br. przy

zwłokach oficera, leżących w lesie w Zakopanem obok drogi z Kuźnic na Gewont." Za ich wskazówkami odnaleziono na Kalacówce w nieuczęszczanym zalesionym wąwozie zwłoki porucznika 1-go pułku lotniczego Andrzejkowicza. Na zwłokach jest widoczna rana postrzałowa na klatce piersiowej w okolicy serca. Dalsze dochodzenia celem stwierdzenia powodów i czasu jego śmierci toczą się w Krakowie i Zakopanem.

Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie pod zarzutem okradzenia zwłok.

— PORZUCILI ŁUP PODCZAS UCIECZKI. Dnia 3 bm. między godz. 2 a 3 dostali się nieznani sprawcy do składu żelaznego Safiera przy ulicy Koletek l. 1 przez otwarcie zaluzji i drzwi dobranym kluczem lub wytrychem i skradli kasetkę żelazną 2 teczki skórzane, 6 łyżeczek srebrnych pozłacanych także chochlę, dzbanuszek i 6 kieliszków srebrnych, wagę sklepową z ciężarkami i ramię od kandelabra 5-cio ramiennego znacznej wartości. Sprawcy zostali spłoszeni, a ścigani następnie przez patrolujące organa policyjne odrzucili skradzione rzeczy, które zostały poszkodowanym zwrócone. Za złodziejami zarządzono pościg.

— NIEFORTUNNY AMATOR RYB. Debora Mansdorf kupcowa, zam. przy ul. Augustjańskiej l. 15 zgłosiła, że w nocy z dnia 2 na 3 bm. skradziono na jej szkodę ze skrzyni pływającej na Wiśle koło III. mostu około 90 kg ryb wartości 360 zł. Za powyższą kradzież aresztowały organa tut. UES. Jana Szczygła (lat 23) st. sapera. Część skradzionych ryb, które Szczygieł zdołał już sprzedać Fidze Sydonji przy ul. Paulińskiej l. 26, odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— POLICJA ARESZTOWAŁA Franciszka Duszyńskiego (lat 18), notorycznego złodzieja, który przed paru dniami włamał się do sklepu Bleichera przy ulicy Józefa l. 12 i skradł z aresztowanym już poprzednio niejakim Gawlikiem Janem większą ilość towarów spożywczych.

—o—

ZMARLI:

Meilech Schanz (z Bielska) lat 59, Alter Siódmak l. 74, Izrael Hauser l. 32.

ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE wzywa wszystkich ćwiczących do regularnego uczęszczania na ćwiczenia gimn. ze względu na zbliżający się termin rewji gimnastyczno-sportowej. 4569

—o—

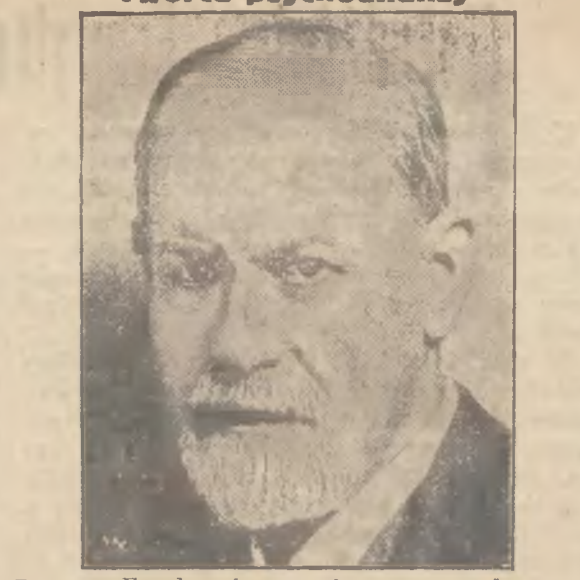
KLUBY SPORTOWE „MAKKABI" „GIDEON", „HAKADUR", „AMATORZY" I „JEHUDA" zechcą się stawić w sobotę 10 bm. punktualnie o godzinie 4 popoł. w sali Żyd. Tow. Gimn. — Ze względu na przygotowanie do rewji gimnastyczno-sportowej obecność wszystkich członków konieczna. 4568

Katedra w Reims po burzy wojennej



W Reims kończą obecnie roboty około restauracji znanej z czasów wojennych przepięknej katedry gotyckiej w Reims, którą Niemcy ostrzeliwaniem bardzo silnie uszkodzili.

Twórca psychoanalizy



Zygmunt Freud, twórca psychoanalizy i nadzwyczajny profesor uniwersytetu wiedeńskiego, święci jutro, 6 bm. 70-letnie urodziny. Freud jest dzisiaj sławą światową, a jego nauka wywiera wpływ ogromny na liczne gałęzie wiedzy. Jest on Żydem i sympatykiem żydowskiego ruchu narodowego.

Z sali sądowej.

Poderżnęła mężowi brzytwą gardło

Sędziowie przysięgli uniewinnili sprawczynię.

Wczoraj toczyła się przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym sensacyjna rozprawa przeciw Marji Czernekowej (lat 36), oskarżonej o usiłowane zamordowanie swego męża, Bolesława Czerneka przez poderżnięcie mu gardła brzytwą.

Życie małżeństwa Czerneków, to niby scenarjusz awanturniczego filmu. Przed przeszło 20 laty Bolesław Czernek poznał 16-letnią dziewczynę, której przedstawił się jako bogacz, właściciel dwóch kamienic i nakłonił do porzucenia służby i wyjazdu z nim do Drezna. Tu oboje żyli z kradzieży, przebywając naprzemian to na wolności to w kryminale, przyczem oboje oddawali się nałogowo pijaństwu. Po powrocie do Krakowa mając czworo dzieci pobrali się, a po ślubie mieli jeszcze dwoje dzieci. Z sześciorga dzieci żyje obecnie dwoje. Podczas wojny przebywali w Ameryce, skąd wrócili w roku 1920. W Ameryce miała Czernekowa wedle własnych zapodań cierpieć na manję prześladowczą, a po powrocie leczona była w oddziele dla umysłowo chorych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na stan poranoidalny, przytem stwierdzono u niej chroniczny alkoholizm i wrodzoną psychopatję. Po wyjściu ze szpitala zerwała z mężem, do którego czuła żal z powodu nędzy, w jakiej żyła i zamieszkała u Stanisława Nawrockiego w Czyżynach jako jego kochanka. Mąż tymczasem odsiedział kilkakrotnie kary kilkuletniego więzienia za kradzieże, a ostatnio był umieszczony w szpitalu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Po wyjściu ze szpitala w grudniu ub. r. Czernek bawił przez kilka dni u Nawrockiego i swej żony w Czyżynach, która wedle zapodań Czernekа chciała porzucić Nawrockiego i wrócić do męża. Wobec nalegań Nawrockiego Czernek zgodził się pozostawić mu dalej żonę.

Dnia 17 grudnia ub. r. rano Czernek ogolił się, poczem Nawrocki schował brzytwę do szuflady. Czernekowie i Nawrocki zasiedli z sąsiadem Ptakiem do stołu, pijąc herbatę, którą obficie zakrapiali wódką i rumem. W pewnej chwili Czernekowa podeszła z tyłu do męża i ze słowami: „mężu, jak ja cię kocham", poderżnęła mu gardło brzytwą. Nawrocki wydarł Czernekowej brzytwę. zaś Czerneka, broczącego krwią przewieziono do kliniki chirurgicznej, gdzie wkrótce wrócił do zdrowia.

Na wczorajszej rozprawie Czernekowa tłumaczyła się, że wskutek nadużycia alkoholu nie zdawała sobie sprawy z tego, co czyni. Znawcy uznali ją za osobę umysłowo zupełnie zdrową, jednak cierpiącą na psychopatję.

Sędziowie przysięgli podczas narady zażądali ewentualnego pytania w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, poczem 12 głosami zaprzeczyli pytanie o zbrodnię usiłowanego morderstwa, a 8 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, zatwierdzając również 11 głosami pytanie dodatkowe co do przemijającego zaburzenia umysłu w chwili popełnienia zbrodni. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił Czernekową i zarządził wypuszczenie jej na wolność.

Przewodniczył sso. Dr Horski, wotowali sso. Dr Morus i sso. Buratowski, oskarżał prokurator Dr Gniewosz, bronił adw. Dr Schwarzbart.

Z giełdy

Giełda krakowska z 4 bm., (w nawiasie kursy z 30 kwietnia). Tuhan 0.19 (0.19). Trzebinia tłuszcze 8. Chybie 3.10. Piasecki 1.35.

Waluty nieco słabsze za dolary płacono nieoficjalnie 10 45—10 30, bankowo 9.75—9.80.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 4 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 3·53 Holandja 397·90 Londyn 48·02 Nowy Jork 9·88, Paryż 32·57, Praga 29·33 Szwajcarja 191·47, Wiedeń 140·15, Włochy 397ǝ

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·00 Puls 0·38, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 5 50, Żegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·12, Chmielów 0 12 Starachowice 0·90, Pocisk 0·38 Zieleniewski 10·—, Żyradów 6·95 Chodorów 3·45.

Giełda lwowska

Lwów, 4. 5 PAT. Akcje: Chodorów 56.50, 56.57, Parowozy 0.18, Rakszawa 0.35, 0.40 Tespy 2.25.

Giełda zbożowa: pszenica biała 47, 48, czerwona 50.50, 51.50, żyto 26, 27, owies 30, 31.50, jęczmień pastewny 24.50, 25.50, hreczka 30 31.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 1 b. m. (PAT) Żyto 29·50—30·50.— Pszenica 50·00—52 00. — Jęczmień —·———·—. — Jęczmień wyborowy 30.00 - 32·00.— Owies 30·00.— 32 00 Mąka żytnia 70% —·— —45 00. — Mąka żytnia 65% ———46·00. — Mąka pszenna 65% 74·00—77·00 —, Otręb żytnie 24·00—25·00.— Otręby pszenne —·———·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 4 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28420, Belgrad 1246, Berlin 16887 Bruksela 2313, Budapest, 9895, Bukareszt 249, Chrystania 15405, Kopenhaga 185·05, Londyn 3434, Madryt 102·— Medjolan 2836, Nowy Jork 70725, Paryż 2311 Praga 2094, Sofja 511 Sztokholm 189,45 Warszawa 70·25 — 70·75, Zurych 136·7, dolary 706·50, belgijskie 30 05 bułgarskie 508·, duńskie 18460, marki niemieckie 16818, angielskie 3437, jugosłowiańskie 1240, norweskie 15160 polskie 70·00, rumuńskie 266, szwedzkie 18875, szwajcarskie 136·50, hiszpańskie 9920 czeskie 20·89 węgierskie 18·95, tureckie 351

Akcje: Zieleniewski 70·, Silesja —·—, Fanto 109 Gal. Karpaty 50· Galicja 860, Siersza 17, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·,

Giełda zurychska

Zurych, 4. 5 PAT. Paryż 16.90, Londyn 25.04, Nowy Jork 25.04, Belgja 16.85, Włochy 20.74, Hiszpanja 74.37, Holandja 207.75, Berlin 1.23, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.45, Oslo 113, Kopenhaga 135.15, Sofja 3.75, Praga 15.31, Budapeszt 0.724, Białogród 9.11, Ateny 6.37, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 1.79, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 208. Tendencja spokojna.

Giełda paryska

Paryż, 4. 5 PAT. Londyn 148.75, Belgja 199.5, Hiszpanja 441.25, Włochy 123.05, Szwajcarja 593, Danja 862, Holandja 1231, Norwegja 670, Szwecja 821, Rumunja 11.10.

Giełda londyńska

Londyn, 4. 5 PAT. Nowy Jork 4.85 1/4, Holandja 12.07 7/8, Francja 148.43, Belgja 14.62, Włochy 120.85, Niemcy 20 38, Szwajcarja 25.08, Hiszpanja 33.74, Portugalja 18.59, Danja 18.12. Helsingfors 193.14, Praga 163 7/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 4. 5 (D) Warszawa 10.50, Londyn 485 23/32, Paryż 327 i pół, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 401 7/8, Belgja 329, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.34, Helsingfors 252, Holandja 40.17, Oslo 21.84, Kopenhaga 26.15, Sztokholm 26.79, Hiszpanja 14.38, Bukareszt 36 i pół, Berlin 23.81, Belgrad 176 1/4.

Wyrok w procesie o nadużycia poborowe w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 5. Sin. Dziś zapadł wyrok w procesie o nadużycia poborowe. Oskarżony Fuchs został skazany na 4 lata więzienia, Lisiecki, który pracując w PKU pośredniczył w nadużyciach na 1 rok więzienia, poborowy Pinczewski na 6 miesięcy z zawieszeniem kary na 3 lata, Ukiert na 1 rok więzienia, ponieważ wliczono mu areszt śledczy został natychmiast wypuszczony.

Oskarżeni lekarze wojskowi z pułkownikiem Zapłatińskim na czele zostali uclnieni.

„Masami może rządzić tylko tyranja"

Demokracja i monarchja — Dnie tyranji — Kronprinz filozofem.

Londyn, 1. 5 PAT. Daily News podaje wywiad swojego korespondenta z niemieckim Kronprinzem, który powiedział między innemi o zawarciu traktatu niemiecko rosyjskiego: Nie ma racji, oświadcz Kronprinz, zaniepokojenie, jakie wywołał ten traktat. Jest on prostem następstwem Rapallo, oraz najbardziej szczerym i uczciwym traktatem, jakie kiedykolwiek od szeregu lat zawarły państwa europejskie. Zdaje się, że traktat ten obchodzi bardziej Anglję niż jakikolwiek inny kraj. Anglja bowiem nie ma chyba dobrych stosunków z żadnymi innymi krajami Europy poza Niemcami. Co będzie jeśli Niemcy poparte przez Francję i Włochy będą rzecznikiem dopuszczenia Rosji do Ligi? Przyszłość Anglji i pokoju Europy zależy od powstania trzechprzymierza Anglji, Niemiec i Rosji. Niech Anglja pogodzi się z Rosją, a wówczas reszta rozstrzygnie się łatwiej.

Na zapytanie, czy nie jest przeciwnym przymierzu Niemiec z Sowietami, którego rząd jest takim przeciwnikiem monarchizmu, odparł, że stał się filozofem doszedłszy do wniosku, że się ma wybór między dogmatyką nieomylności i cnoty królewskiej, a mitem o swobodzie demokratycznej. Oba są pewnego rodzaju tyranją, jednakże masami można rządzić tylko tyranją, a już sam naród może wybrać tę tyranję, którą woli.

Stresemann o traktacie niem.-sowieckim

Berlin, 1 5. PAT. Stresemann oświadczył członkowi redakcji „Berl. Tageblattu" co następuje: Zadanie polityki niemieckiej o okreśłonem położeniu geograficznem Niemiec. Jeżeli prowadzimy politykę ze zachodem i wschodem, to nie znaczy to, że ta dwustronna polityka jest dwuznaczną polityką. Zasadniczem zadaniem naszej polityki jest w obu wypadkach dężenie do pokoju i przestrzegamy tej polityki z całą jasnością. Na drodze naszej leży plan Davesa, traktat locarneński i zgłoszenie naszego przystąpienia do Ligi Narodów. Dążymy do ugruntowania pokoju, którego traktat wersalski nia przyniósł. Jeżeli ktoś traktateem naszym będzie chciał czynić zarzuty, musi nam dowieść, że traktat ten sprzeciwia się traktatowi w Locarno. Leży nietylko w interesie Niemiec, ale i całej Europy, aby nie stwarzać przepaści między sowietami a Ligą Narodów.

RZECZY CIEKAWE.

Kąpiel mleczna diwy kabaretowej

Jeszcze przed wojną, gdy ludzkość nie znała upiornych widm inflacji dewaluacji i kryzysów gospodarczych, ogłosiła sławna i piękna śpiewaczka w jednej z paryskich gazet swój katechizm dla pięknych pań. Lina Cavalieri, apostołka piękności, bardzo wiele żądała od kobiety. I naprawdę, kobieta stosująca się do jej rad miałaby cały dzień wypełniony troską o swoją piękność. Prawdziwą też męczennicą była sama Lina Cavalieri, gdyż co noc kładła się spać, obwiązując sobie twarz kawałem surowej cielęciny by zachować czystość cery. A te troski o piękno niewiele jej jednakowoż przyniosły szczęścia. Wyszła za mąż za bogatego Amerykanina, ale to małżeństwo było bardzo nieszczęśliwe i skończyło się rozwodem. A gdy jeden z przyjaciół chciał doprowadzić do zgody między małżonkami, mąż na pierwsze tylko słowa wpadł w taką złość, że chciał wyskoczyć oknem, chociaż okno to leżało na bardzo wysokiem piętrze.

Ale Lina Cavalieri znalazła teraz godne następczynie. Oto dowiedziano się, że jedna ze słynnych artystek kabaretowych urządza sobie codziennie zupełną kąpiel mleczną. Każdego rana przywożą jej ze wsi 100 litrów czystego mleka, które wlewa się do wanny, by artystka miała swoją kąpiel. W ten sposób artystka zachowuje swoją piękną cerę. Mówią o tem bardzo głośno w Paryżu, a nawet jeden z ojców miasta wystosował pismo do prefekta policji z żądaniem zakazu tego rodzaju kąpieli, gdyż zamało jest mleka dla dzieci. Niewiele jednak ten protest pomoże, gdyż prefekt policji zmuszony będzie odpowiedzieć zgorszonemu radnemu, że władza nie ma żadnych środków, by zakazać kobietom mlecznej kąpieli.

Pytanie tylko zachodzi, co się dzieje z mlekiem po kąpieli. Złośliwi utrzymują, że artystka to mleko sprzedaje potem sklepikarzom. Któż zaręczy, że te pogłoski nie polegają na prawdzie?

Phagorama

Phagorama!.. Pomysł datujący się z r. 1900, z okresu wystawy międzynarodowej w Paryżu.

Inicjator phagoramy, Jules Hoche, projektował wybudowanie wielkiego amfiteatru, na tle którego ruchome płótno nęciłoby widzów obrazem uczty lukullusowej. System specjalnych wentylatorów miał napełniać salę zapachem ponętnych i smakowitych potraw oraz aromatu win...

Phagorama miała więc być teatrem złudzeń optycznych i węchowych. W r. 1900 nie doszła do skutku. Życie było zbyt łatwe. W r. 1926 teatr Hoche'a miałby może rację bytu.

ZGON Dra WEISKIRCHNERA. Onegdaj zmarł we Wiedniu Dr Ryszard Weiskirchner b. burmistrz Wiednia i prezydent austrjackiej Rady państwa, przeżywszy lat 65.

— OPERETKA MURZYŃSKA W MOSKWIE. Wielką sensację wywołały w Moskwie gościnne występy operetki murzyńskiej, która bawić tam będzie jeszcze do 9 maja br. Z Moskwy uda się trupa murzyńska do Leningradu.

Rząd rumuński zawiera umowy z mniejszością niemiecką i węgierską

Partja rządowa zawarła umowę z przedstawicielami mniejszości węgierskiej, na mocy której Węgrzy głosują na listę rządową i wzamian otrzymują 15 mandatów w parlamencie i 13 w senacie. Rząd zobowiązał się do poparcia szkolnictwa mniejszości węgierskiej w Transylwanii, do wprowadzenia języka węgierskiego do wszystkich instytucyj państwowych (z wyjątkiem sądownictwa) i do zmiany ustawy szkolnej na korzyść Węgrów.

Rząd zawarł umowę analogicznej treści z Niemcami, którym zagwarantował 11 mandatów w parlamencie i 6 w senacie oraz Bułgarami (5 mandatów w parlamencie).

Rokowania z Żydami nie odniosły rezultatu pozytywnego, ponieważ generał Averescu nie chciał wziąć na siebie specjalnych zobowiązań, żądając, ażeby Żydzi głosowali na partję rządową bez zastrzeżeń.

Riffenowie otrzymali przedłużenie terminu

na odpowiedź na warunki francusko-hiszpańskie

Udżda, 1 5. PAT. Strona francusko-hiszpańska doręczyła kierownikowi delegacji Riffenów Azerkane notę zredagowaną w języku arabskim zestawiającą różnicę poglądów co do czterech warunków oraz wskazującą, że warunki przyjęte przez Riffenów powinny być wypełnione pod grozą rozpoczęcia kroków wojennych przez Francję i Hiszpanję. Termin dla udzielenia odpowiedzi przez Abd el Krima wyznaczony został na 6 maja wieczorem. Posiedzenie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 15. Bezpośrdnio po zakończeniu posiedzenia Azerkane i Kaib Hadou odpłyną li na statku francuskim do Alhuoemas.

Co sądzą w Berlinie o wizycie Doumergue'a

w Londynie?

Berlin 1. 5 PAT. Wizyta premjera Doumergue u króla angielskiego komentowana jest tutaj jako oznaka nowego zbliżenia francusko angielskiego. Taegliche Rundschau pisze że wizyta ta będzie miała wielkie znaczenie polityczne. Widać to z tej okoliczności że Doumerguowi towarzyszyć będzie francuski minister spraw zagranicznych. Nie całkiem mylnem jest przypuszczenie że potrzeba nowego podkreślenia przyjaźni francusko angielskiej wynika nie dla innych powodów jak z racji podpisania ostatnio traktatu niemiecko sowieckiego.

Zamknięcie przygotowawczej komisji

dla międzynar. konferencji gospodarczej

Genewa, 1. 5 PAT. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu zamknięto pierwszą sesję komitetu przygotowującego Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną. Przewodniczący podkomisyj przedłożyli sprawozdania z dokonanych przez podkomisje prac. W zakończeniu przemówił przewodniczący Theunis, reasumując wyniki obrad.

KRAKOW, UL. A. POTOCKIEGO 8 Tel. Nr. 181

TOWARZYSTWO KONTYNENTALNE DLA HANDLU ŻELAZEM

KERN i Ska

DZIAŁ METALOWY

KUPUJE po najwyższych cenach rynkowych wszelkie **STARE METALE** jak: miedź, bronz, mosiądz, ołów, cynk, stopy łożyskowe, oraz metalodajne popioły i odpadki.

DOSTARCZA CYNĘ Banca i Straits oraz wszelkie **PÓŁFABRYKATY METALOWE** po korzystnych cenach.

Własna Fabryka Armatur i wyrobów metalowych, Topielnia Metali i Niklownia.



Eleganckie i trwałe

są obcasy i podeszwy gumowe BERSONA.
Eleganckie przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą pewność kroku.

Bersona obcasy i podeszwy gumowe
są trwalsze i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w jakości wszystkie podobne fabrykaty.





KUNEROL

100% CZYSTY TŁUSZCZ JADALNY Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH UŻYWANY JEST WSZĘDZIE DO GOTOWANIA SMAŻENIA i PIECZENIA

TANI i BARDZO WYDAJNY

Lekcji hebrajskiego udziela pierwszorzędna siła. Warunki przystępne. Kraków, Jakóba 8 u Golinskiego.

JEDNORAZOWA PROBA PRZEKONA KAZDEGO O JAKOSCI

Sery Ementhaler, Roquefort, Parmezan, Trapistów, Litewski, Eidamer, Chester oryginalny angielski po najtańszych cenach sprzedaje firma:

Wojciech Olszowski w Krakowie Mały Rynek

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie

Potrzebny(a) stenotypista(ka)

polsko-niemiecki(a) do większego przedsiębiorstwa przemysłowego. — Ręcznie pisane oferty pod „Bardzo biegły“ do Adm. N. Dz.

Zawiadomienie. Zawiadamiam niniejszem, iż przeniosłem swój lokal z ul. Pawiej L. 6 **do Podgórza, przy ul. Smolki 5.**

H. DUMAST, zakłady chemiczne

Wyrabiam wyłącznie LEP NA MUCHY marki „Formin“ i „Morphisth“

Związek Tow. Opieki nad Sierotami żyd.

dla Zachodniej Małopolski w Krakowie poszukuje kandydata na posadę

sekretarza

dla akcji organizacyjnej i pedagogicznej.

Kandydaci zechcą przesłać krótkie curriculum vitae referencje do dnia 15 maja br. na ręce Wiceprezesa Związku Dra Jana Landaua w Krakowie, ulica Gertrudy L. 9. ... ustnie między godz. 2—4 popołudniu.

ZNAK AMOL OCHRONNY

ANTYSEPTYCZNO-KOSMETYCZNY

SRODEK DOMOWY

Prócz innych zalet usuwa nieprzyjemny zapach ust, po goleniu oczyszcza skórę, niezbędny dla sportowców, w podróży itd.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

FARINA

WODA KOLOŃSKA

Farina vis-à-vis

SZAMPON

VIS-A-VIS

Drobne ogłoszenia

Singera maszyny do szycia sprzeda okazyjnie za zł 65. Skład maszyn do szycia i rowerów Kraków, Zwierzyniecka 6.

Maszynę do szycia okazyjnie za zł 65 sprzeda skład maszyn i rowerów Kraków, Zwierzyniecka 6.

Maszynę do szycia sprzeda okazyjnie za zł 130 Zwierzyniecka 6.

Singera maszyna nożna mało używana w bardzo dobrym stanie okazyjnie za 185 zł sprzeda Zwierzyniecka 6.

Maszyna gabinetowa zupełnie nowa okazyjnie za zł 275 Zwierzyniecka 6.

Maszyna gabinetowa cikiem nowa ciemna okazyjnie za 280 zł Zwierzyniecka 6.

Singer gabinetowa jasna maszyna prawie nowa za 345 zł sprzeda skład maszyn do szycia i rowerów Zwierzyniecka 6.

Singera duża krawiecka pierścieniowa okazyjnie za 80 zł, 130 zł, 195 zł sprzeda skład maszyn do szycia i rowerów Kraków, Zwierzyniecka 6. (Hotel Wiktorja).

Rowery i części składowe do rowerów sprzeda najtaniej hurtownie i częściowo skład skład maszyn do szycia i rowerów, Kraków, Zwierzyniecka 6.

Wiedeńka z dobrej rodziny intel. poszukuje posady do dzieci lub jako towarzyszka. Zgłoszenia pod „Inteligentna“ do Admin. N. Dz.

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie. Gumki zakłada na poczekaniu, przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie: Piechowicz, Mikołajska 7.

Guwernerki poszukuje intel. panna. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8

Kupuję garderobę męską, używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22

Rabka Odnajmę pokój ze wspólną kuchnią, 3 minuty od zakładu, ładnie położony, słoneczny, na całe lato lub też osobno na maj, czerwiec, lipiec i sierpień. Zgłoszenia Schönfeld, Gertrudy 14

Lalki naprawia solidnie, szybko, tanio. Klinika Lalek, Basztowa 15

Pokój czyściutki porządnie umeblowany odnajmę intel. zamożn. panem. Potockiego 1, I. p. schody prawe

Rubin Feldman ur. 1899 r. unieważnia zgubioną kartę zwolnienia

MIESZKANIE

składające się z 1 pokoju i kuchni na I. p. w Podgórzu, przy ul. Kalwaryjskiej L. 33 do wynajęcia. Wiad: u właściciela domu.

Doktór praw

z praktyką sądową, poszukuje posady koncypienta w Krakowie lub na prowincji. Zgłosz. pod „W. 10“ do Administracji N. Dz.

DWA AUTA

ciężarowy „Benz“ 2 i pół ton oraz osobowy „Daimler“ ... osobowy, oba po remoncie w dobrym stanie na chodzie tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. N. Dz.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7